DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 8 str. | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg | Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160.315 | Tel. Redakcji i Administracji 22-18 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 8, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442

Rok II. Bydgoszcz, wtorek 6 października 1931 Nr. 229

Groźna panika

zaczyna ogarniać Stany Zjednoczone A. P.

Gen. Butler prorokuje w zimie rewolucję!

Nowy Jork, 4. 10. (Tel. wł.). Świat finansowy i przemysłowy ogarniać zaczyna w Stanach Zjednoczonych ZDENERWOWANIE I POPŁOCH. Olbrzymie masy bezrobotnych, które domagają się pracy i zasiłków od rządu, przy równoczesnych bankructwach wielkich instytucji finansowych i szeregu banków wywołują w społeczeństwie amerykańskiem tak do niedawna zaufanem do swej prosperity — zaniepokojenie i poważne obawy.

Popularny generał Smedley Butler, znany i głośny ze swych niedawnych wystąpień przeciw Mussoliniemu, opublikował na łamach najpoczytniejszych pism amerykańskich swe przepowiednie, które wywołały olbrzymie wrażenie, a w których głosi

MOŻLIWOŚĆ BLISKIEGO WYBUCHU REWOLUCJI W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Według słów Butlera NADCHODZĄCA ZIMA BĘDZIE NAJCIĘŻSZA W HISTORJI STANÓW, gdyż wzmagające się bezrobocie i nędza ogólna spowodują wyczerpanie się cierpliwości amerykan, znanych przecież z niepowstrzymanej aktywności. Ta wrodzona amerykanom aktywność spowoduje OGÓLNĄ REWOLUCJĘ EKONOMICZNĄ, przeprowadzoną „systemem amerykańskim" szybko, bezwzględnie i celowo.

Tak więc przepowiada gen. Butler, że WIELKIE MAJĄTKI ZOSTANĄ ROZDZIELONE MIĘDZY BEZROBOTNYCH I NASTĄPIĄ ZASADNICZE PRZEMIANOWANIA SOCJALNE. — Przepowiednie popularnego generała przyjmowane są przez wielu amerykan serjo.

Równocześnie w pewnych kołach zdenerwowanie budzi wzmożona działalność żywiołów anarchistyczno-komunistycznych, które prowadzą ożywioną propagandę wśród mas bezrobotnych za radykalnemi zmianami społecznemi.

Te nastroje wywołujące łatwo zrozumiały niepokój na rynku amerykańskim, spowodowały prezydenta Hoovera do ożywionej wymiany zdań z czołowymi mężami stanu Ameryki na temat dzisiejszej sytuacji w świecie i konieczności znalezienia środków, zaradczych na te przerażające objawy kryzysu.

Wielką wagę przywiązuje się na rynku amerykańskim do przyjazdu premjera francuskiego Lavala i jego towarzyszy. Spodziewany jest tu szereg decydujących konferencyj, których rezultaty mogą mieć olbrzymie znaczenie dla ratowania świata finansowego przed katastrofą zupełnego bankructwa. Z. Kow.

Min. Norwid-Neugebauer w Poznaniu

Poznań, 5. 10. (PAT) Wczoraj rano przybył do Poznania p. minister robót publ. generał Norwid-Neugebauer w towarzystwie dyrektorów departamentów Ministerstwa. P. minister udał się do gmachów uniwersyteckich, w których mieszczą się zakłady wydziału medycznego, gdzie w czasie P. W. K. mieściła się wystawa rządowa. Gmachy te przekazane są obecnie uniwersytetowi.

Następnie p. minister wraz z otoczeniem udał się do Biedruska, gdzie wziął udział w akcie poświęcenia i otwarcia nowego mostu na Warcie. Most ten długości 200 metrów zbudowany został przez trzecią brygadę saperów w rekordowym czasie, by w okresie od 24 lipca b. r. Aktu poświęcenia dokonał ks. dziekan wojskowy Wilkosz. Oprócz p. ministra i jego otoczenia w uroczystości tej uczestniczyli m. in. przedstawiciel M. S. Wojsk. gen. Kasprzycki, przybyły w tym celu z Warszawy, p. wicewojewoda Kałucki, dowódca O K gen. Dzierżanowski i wielu wyższych oficerów oraz licznie zebrana ludność.

Wieczorem p. minister powrócił do Poznania i zamieszkał w hotelu Bazar. W dniu dzisiejszym p. minister objeżdżać będzie w dalszym ciągu tereny województwa i o godz. 14 wyjedzie zpowrotem do Warszawy.

Nowy podział terytorjalny Kas Chor.

Minister pracy i opieki społecznej podpisał rozporządzenie o nowym podziale terytorjalnym Kas Chorych.

Rozporządzenie to ustala liczbę 57 Kas okręgowych na terenie całej Polski, oraz określa sposoby przeprowadzenia reorganizacji i scalenia Kas.

Rozporządzenie o nowym podziale terytorjalnym Kas Chorych ukaże się w najbliższym Dzienniku Ustaw.

Otwarcie Sejmu Rzeczypospolitej

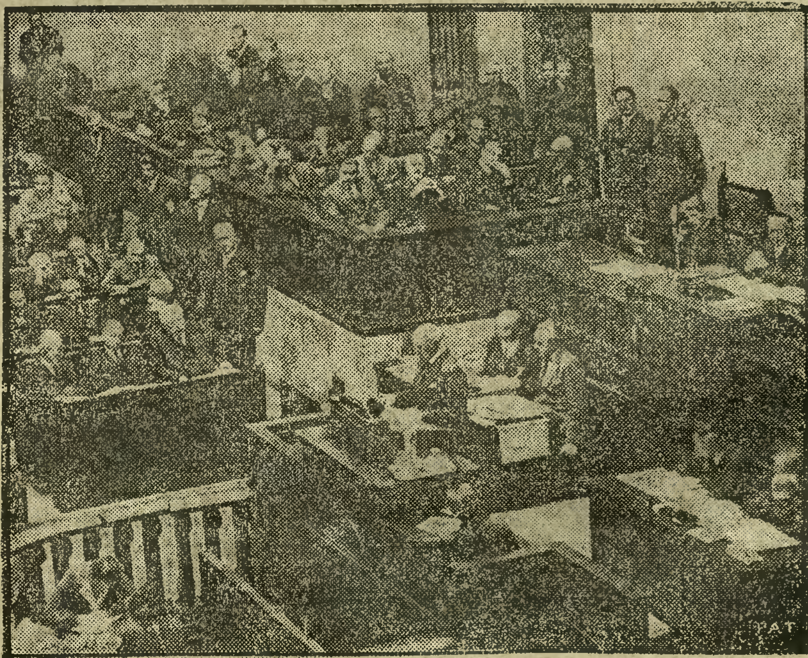

W dniu 1 października odbyło się otwarcie Sejmu. Zdjęcie nasze przedstawia moment przemówienia p. premjera Aleks. Prystora.

Ojciec św. wzywa do zorganizowania krucjaty pomocy bezrobotnym

Rzym, 5. 10. (PAT). Encyklika „Impendet", ogłoszona wczoraj wieczorem, wywołała wielkie wrażenie w świecie katolickim. Jest to krótkie, lecz wymowne wezwanie Ojca św. do rychłego zorganizowania krucjaty miłosierdzia i pomocy dla dotkniętych klęską bezrobocia.

Ostatnie godziny Edisona

Londyn, 5. 10. (PAT). Według nadeszłych dziś do Londynu wiadomości, Edison znajduje się w stanie agonji. Lada godzina należy się spodziewać jego zgonu. Sędziwy wynalazca liczy 82 lata.

Minister Zaleski wrócił do Warszawy

Warszawa, 5. 10. (PAT). Wczoraj o godz. 18,45 pociągiem paryskim powrócił do Warszawy p. min. spraw zagr. August Zaleski. Na dworcu powitali p. ministra podsekretarz stanu p. Józef Beck, dyr. prot. dypl. Romer, dyr. gabinetu Szumlakowski i in.

Kuczci zamordowanych Peowiaków

Podniosła uroczystość W Międzyrzeczu

Biała Podlaska, 5. 10. (PAT). W dniu 4 bm. w Międzyrzeczu odbyło się odsłonięcie pomnika ku czci zamordowanych dnia 16 listopada 1918 r. przez Niemców 46 Peowiaków. Modły na cmentarzu u mogiły poległych oraz mszę żałobną na rynku w Międzyrzeczu celebrował J. E. ks. biskup Przeździecki. Odsłonięcia pomnika dokonał p. wojewoda lubelski Swidziński. W uroczystości tej wzięły udział 22 i 24 p. p., bataljon Związku Strzeleckiego, organizacje P. W. i P. O. W., federacje oraz liczne organizacje społeczne ze sztandarami i rzesze ludności z Podlasia. Ogółem w uroczystości udział brało ponad 10.000 osób. Podczas odsłonięcia pomnika przemówił prezes komitetu ks. Augustynowicz. U stóp pomnika złożono 56 wieńców, m. in. od p. Prezydenta Rzplitej, od p. wojewody lubelskiego, od zarządu głównego P. O. W. i od BBWR.

Bestjalski mord pod Bydgoszczą

Ohydnym zbrodniarzem członek Obwiepolu

Spokojną wioską Żołędowo wstrząsnął onegdaj ponury wypadek bestjalskiego mordu, jakiego dopuścił się członek tamt. Obwiepolu Andrzej Wyszogota-Zakrzewski na bezbronnym 28-letnim rolniku Bronisławie Przeniczkowskim.

Według zeznań naocznych świadków, wypadek miał przebieg następujący:

W piątek, dnia 2 bm., około godz. 6-tej wieczorem Przeniczkowski wracał do domu z pobliskiej wsi wozem zaprzężonym w jednego konia. W chwili, gdy przejeżdżał przez t. zw. lasek augustowski, przystąpił do niego powracający z polowania Zakrzewski i w sposób dość gwałtowny począł domagać się zwrotu 60 zł. należnych mu jakoby za wóz sprzedany kiedyś bratu Przeniczkowskiego.

Ponieważ P. nie miał przy sobie gotówki i nie mógł natychmiast zaspokoić pretensji wierzyciela swego brata, Zakrzewski chwycił konia za uzdę i usiłował zaciągnąć go wraz z wozem do posiadłości swej w Żołędowie, i tam przetrzymać zaprzęg jako zastaw.

Na podobny sekwestr Przeniczkowski zgodzić się nie chciał, wobec czego doszło do ostrej sprzeczki. Przeniczkowski czując, iż kłótnia z uzbrojonym napastnikiem może skończyć się dla niego fatalnie, usiłował załagodzić spór, jednak bezskutecznie. Pracujący opodal w polu kowal Dymowski, widząc co się święci, rzucił kopanie ziemniaków i począł biec z pomocą Przeniczkowskiemu. Po drodze jednak stanął jak wryty, ujrzał bowiem, jak ZAKRZEWSKI ZŁOŻYŁ SIĘ DO STRZAŁU I Z ODLEGŁOŚCI 5 KROKÓW WYPALIŁ Z DUBELTÓWKI DO PRZENICZKOWSKIEGO. Pierwszy strzał chybił, lecz drugi ugodził śmiertelnie Przeniczkowskiego w bok. Nieszczęśliwy stracił przytomność, zwalił się na ziemię i w parę minut później WYZIONĄŁ DUCHA.

Na odgłos strzałów i alarm kowala zbiegli się ludzie, przytrzymali mordercę, poczem odprowadzili do wsi, oddając go w ręce policji. Zakrzewskiego zakutego w kajdany odstawiono do więzienia w Bydgoszczy, gdzie stanie wkrótce PRZED SĄDEM DORAŹNYM.

S. p. Przeniczkowski osierocił żonę i czworo drobnych dzieci. Wypadek ten wywołał ogólny żal i przygnębienie w Żołędowie i okolicy, tembardziej, że zmarły tragiczną śmiercią Przeniczkowski, cieszył się we wsi opinją uczciwego i nader pracowitego rolnika.

Nie można pominąć tu milczeniem faktu, że ten o pięknie brzmiącem nazwisku morderca, był czynnym członkiem Obwiepolu, a więc organizacji, która na każdym kroku wysuwa swoje walory moralne i chełpi się skrupulatnym doborem członków.

Tego nikt O. W. P. zazdrościć nie może.

Dyskusja opozycyjna na manowcach

Spokojna, rozsądna dyskusja na temat doniosłych spraw państwowych w tak ważnym okresie ciężkiego kryzysu gospodarczego, staje się u nas w Polsce czemś coraz rzadszem. Pojęcie trybuny sejmowej, jako tej **mównicy Rady Państwa**, z której wśród rozbieżnych poglądów i rad powstaje z najlepszych mózgów państwa stworzona droga programowego kierowania sprawami kraju, staje się **fikcją**. Żeby się o tem przekonać, warto przyjrzeć się rozpoczętej dyskusji na temat spraw państwowych, zainaugurowanej eksposé premjera Prystora.

Można być opozycjonistą, endekiem, chadekiem, czy socjalistą, lub ludowcem, ale stwierdzić należy objektywnie, że szef rządu poświęcił swe przemówienie zagadnieniu kryzysu w sposób nader poważny i głęboki, ustalił nasz udział w tej katastrofie gospodarczej świata i określił

DROGI ZWALCZANIA KRYZYSU NASZEMI WŁASNEMI ŚRODKAMI.

Twierdzimy, że takie przemówienie, jako zagajenie dyskusji parlamentarnej przez szefa rządu, mogłoby być wygłoszone w każdym parlamencie przez sternika danego rządu i stwarzałoby realne podstawy pod dalsze debaty Izby Posłów.

Cóż jednak się dzieje? Istnieje bardzo prosty system, czy metoda kształcenia mas obywatelskich przez opozycyjne partje i ich prasę. Recepta jest stała i wyrafinowana. Czytelnikowi prasy opozycyjnej nie podaje **się z rozmysłu treści eksposé szefa rządu do wiadomości**, albo podaje się je w nic nie wartym skrócie, w którym całość argumentacji rzeczowej zanika i rozpływa się kompletnie.

Celowo i świadomie zataja się tą drogą prawdę

Natomiast z całem nabożeństwem i gorliwością podaje się następnie na czołowem miejscu opozycyjną mowę swego **leadera**, więc endecy p. Rybarskiego, socjaliści p. Żuławskiego, ludowcy p. Róga i t. d. i t. d.

Cóż z tego wynika? Że Czytelnicy pism partyjnych **nic nie wiedzą o pracy i programie rządu, swego własnego, polskiego rządu**, a natomiast przymusowo muszą się delektować opozycyjnym bigosem przygotowanym zgóry przez opozycyjnych trabantów, i to nazywa się informowaniem społeczeństwa o... sprawach państwowych.

SĄ TO METODY OHYDNEGO MASOWEGO FAŁSZERSTWA PARTYJNICTWA, przyczem partje liczą na to, że w dzisiejszych ciężkich czasach ani chłop, ani robotnik, ani nawet inteligent drugiej gazety innego kierunku politycznego do ręki nie dostanie i nie przeczyta, i z istotną **prawdą o rzeczywistości politycznej** się nie zapozna.

Ten system ogłupiania mas przez partyjnictwo, stał się już od pewnego czasu stałym zwyczajem.

Ta metoda sprowadza instytucję dyskusji parlamentarnej i dyskusji prasowej na zupełne manowce. Przeciwnicy są zgóry uprzedzeni i żadnej dobrej rady, ani planu ludzi kierujących nawą państwową nie uznają, przeciwstawiając zgóry potokowi wymowy i djalektyki zgoła inny, a fałszywy sposób patrzenia na sprawy państwa, który prowadzi wreszcie całą dyskusję parlamentarną do absurdu.

Zamiast rady i rzeczowych debat, opozycja bawi się w demagogję i rozprawy dla... **galerji opozycyjnych słuchaczy.**

Więc np. Rybarski w swem przydługiem przemówieniu będzie wołał, że

„rządy te (sanacyjne) nie są zdolne do wyprowadzenia Polski z obecnej katastrofy i dlatego te rządy skończy: się muszą...".

zaś jakiś socjalista p. Żuławski będzie mówił o „głuchym trzasku z jakim zaczynają się walić podwaliny Państwa", by zakończyć swe wywody, że „urzeczywistnienie nowych haseł (poprawy w państwie)

MOŻLIWE JEST TYLKO NA DRODZE WALKI I POKONANIA KLAS POSIADAJĄCYCH... „POSIADACZE NIE MAJĄ JUŻ NIC DO POWIEDZENIA I MUSZĄ ODEJŚĆ..."

Oto mamy odrazu w przekroju **obraz polskiej partyjnej rzeczywistości:** opozycjoniści prawicowi (endecy) zwalczają rząd, bo muszą pochwalić się, że „**nie uchylą się sami od wzięcia pełnej odpowiedzialności za władzę w państwie**" (deklaracja Rybarskiego — przyp. red.), zaś opozycjoniści lewicowi (PPS) już odsuwają od odpowiedzialności za losy państwa wszystkie sfery posiadające (a więc i burżuazję miejską, którą reprezentują i posłowie endeccy), a losy państwa chcą oddać rządom robotniczo- włościańskim (!)... (ale chyba komunistycznym, nie cekawistycznym... przyp. red.).

I tu tkwi cała słabość i niemoc opozycji

Sześćdziesięciu kilku posłów endeckich deklaruje ochotę wzięcia odpowiedzialności za władzę w państwie, nie dając żadnej nawet koncepcji, jaką drogą taki „cud" pana Rybarskiego mógłby się urzeczywistnić, wobec olbrzymiej większości Obozu Państwowego, wobec innych grup, z któremi endecji nic programowo nie łączy, jak choćby z demagogami socjalistycznymi.

PUSTKA FRAZESU OPOZYCYJNEGO DLA ULICY...

Jeszcze smutniejszy obraz przedstawiają przemówienia leaderów opozycji, ujrzane w ścisłej analizie ich argumentów programowych. Tu stwierdzić należy, że poziom mów opozycyjnych panów Rybarskich, Żuławskich, Rogów i t. d. jest opłakany.

Od miesięcy przygotowywano nas w prasie opozycyjnej do tego, że opozycja endecka, i radykalna socjalistyczno- ludowa przygotowuje się do walnej rozprawy z rządem i powali rząd... argumentacją rzeczową.

Czytelnicy pomorscy nie mają sposobności czytać wywodów socjalistycznych p. Żuławskiego, lub p. Róga (Stron. Ludowe). Ale Stronnictwo Narodowe na łamach swej prasy podaje in extenso przemówienie **prezesa Klubu Narodowego p. pos. Rybarskiego. Z tego więc przemówienia może każdy nieuprzedzony Czytelnik zorjentować się, na jakim poziomie są te wywody opozycji.**

P. Rybarski **sam oświadczył na wstępie swego przemówienia, że zabierając głos w dyskusji nad eksposé premjera Prystora — „pozwolił sobie zabawić się w profesora..."**.

I cóż tam powiedział leader opozycji „narodowej"? Rzucił linje nowego programu? Zaimponował zebranym posłom śmiałymi pociągnięciami rad ekonomisty, któreby dały przykład, że endecja wie co czynić dziś należy?

Nic podobnego! „Zabawa w profesora" ogranicza się do negacji, do wykazywania, że p. profesor Rybarski „wie lepiej", niż p. premjer Prystor, a pozatem uszczypliwa, drobiazgowa krytyka rządu i premjera, ale **ani jednej zdrowej rady, ani jednego wskazania realnego.**

Więc w toku tego przemówienia, gdy p. Rybarski mówił obszernie i długo o filjach amerykańskich przedsiębiorstw w Polsce i ucieczce podatków, zniecierpliwiona Izba wołała głośno:

—„ALE CÓŻ RZĄD TEMU WINIEN? NIECH PAN DA RADĘ..."

Tej rady p. Rybarski, ani inni mówcy opozycyjni — dać nie umieli. Wygłaszali wielkie mowy dla galerji i ulicy, ale ani p. Róg, ani Żuławski, ani Rybarski nie rzucili jednej, twórczej myśli, jednej uwagi rzeczywiście zdradzającej troskę o państwo...

Nie. Czuliśmy tylko troskę o władzę, skrytą radość, że może jednak uda się partji zdyskontować na swą korzyść trudności kryzysowe w Polsce, i dlatego nagle Stronnictwo Narodowe wystąpiło z humorystyczną ofertą... „o wzięcie odpowiedzialności za władzę w państwie".

A jakim tytułem?, nasuwa się pytanie. Z powodu wygórowanej ambicji, czy realnej pracy dla państwa? Z powodu liczebnej siły w parlamencie posłów tej partji, czy wysokiego „samopoczucia"...?

Niezwykle trafnie **odpowiadał na tę dyskusję panów Rybarskich, Rógów i Żuławskich poseł Miedziński w replice czwartkowej, w której m. in. powiedział:**

Musimy tylko wyrazić żal, że spotkał nas zawód. Przez tyle miesięcy mówili Panowie o bezprogramowości Rządu, a nie dali nam dzisiaj żadnych pozytywnych wskazań. Niceśmy się od Panów dziś nie nauczyli, a exposé p. premjera Prystora, będące sprawozdaniem programu dla prac Rządu i Sejmu, było najlepszą odpowiedzią na niepoważne Panów zarzuty o bezprogramowości Rządu i było jedynym pozytywnym głosem w dzisiejszej dyskusji.

I to jest realna prawda o „parlamentarnej dyskusji" naszej opozycji.

Dr. B.

Kryzys zaufania do Ligi Nar.

Za wiele od niej wymagano...

Liga Narodów przechodzi kryzys zaufania wraz z **całą Europą**. Powaga jej i wiara w jakąkolwiek skuteczność jej autorytetu spadły zdaje się mocno w barometrze międzynarodowym. Najważniejsze decyzje zapadły poza kompetencjami Ligi w roku bieżącym, a w **Mandżurji krew się leje mimo komisyj oświadczeń i orzeczeń.**

W „Journal des Debats" pisze w związku z tem p. Bernus: „Gdyby akcja Ligi okazała się **równie słabą i powolną w dniu, w którym wybuchłby w Europie jakiś poważny incydent np. wtargnięcie stahlhelmowców na terytorjum polskie**, wówczas należałoby się obawiać najgorszego. Apologeci Ligi twierdzą, że jest ona zdolna zagwarantować pokój. **Zatarg mandżurski dowodzi rzeczy wręcz przeciwnej.**"

„że Liga Narodów przechodzi kryzys — pisze „Temps" — to nie ulega żadnej wątpliwości. **Za dużo od niej wymagano.** Ani w Genewie ani nigdzie indziej **polityka nie pozwala realizować cudów.** Przyzwyczajono się do myśli, że Liga Narodów może **regulować wszystkie nieporozumienia,** zapobiegać konfliktom, rozwiązywać wszelkie kwestje sporne a zapomina się, że **instytucja genewska nie posiada** żadnej egzekutywy i **nie ma środków do odgrywania takiej roli.**

Do tej pory wpływ Ligi Narodów, którego doniosłości nie można kwestjonować, jest przedewszystkiem **natury moralnej.**

Prestiż Ligi Narodów będzie wzrastał z roku na rok jeśli się ona utrzyma w swej rzeczywistej roli: **popieranie organizacji i konsolidację pokoju,** przystosowując swą działalność do okoliczności chwili.

Bez tego ducha nowego wytworzonego przez Ligę Narodów takie bezpośrednie wysiłki jak tegoroczne wizyty międzyministerjalne w Chequers, Paryżu i Berlinie **nie miałyby miejsca.**

Bilans XII sesji Ligi Narodów — kończy „Temps" — nie jest błyskotliwy. — Nie mogłoby być inaczej w poważnej sytuacji obecnej, **nie mniej nie należy go lekceważyć.**"

Genewa opustoszała, a nad Lemanem unoszą się senne mgły kryjące w sobie **tajemnicę przyszłych losów Ligi, tej pierwszej próby ludzi dobrej woli** porozumienia się ze sobą w imię pokoju.

Twórczy Sejm bez sejmokracji

Zadania i cele Bezpartyjnego Bloku

P. wicemarszałek Sejmu Stanisław Car, ostatnio **wybrany na wiceprezesa** BBWR w wywiadzie z przedstawicielem Ajencji „Iskra" m. in. powiedział, co następuje o **odrodzeniu naszego parlamentaryzmu** oraz o roli i zadaniach BBWR na terenie parlamentarnym.

Rząd **zwołał** w tym **roku** sejm na sesję **zwyczajną** o miesiąc wcześniej, niż tego **wymagała konstytucja. W tem** posunięciu **upatruję dowód** umacniania się **podstaw naszego młodego parlamentaryzmu.** Już poprzednio sesja zwyczajna dowiodła, że sejm obecny, posiadając większość, **ZDOLNY JEST DO PRACY POZYTYWNEJ. Zmieniły się metody.** Zamiast trwonić czas na przewlekłe debaty, zamiast zapuszczać się w gąszcz bezpłodnych demonstracyj, nagłych wniosków dywersyjnych i rozgrywek prestiżowych z rządem — **skierowaliśmy cały nasz wysiłek na pracę rzeczową, ograniczając obrady do ram niezbędnej konieczności. Tej** metodzie zawdzięczamy **dodatni bilans prac sejmu z okresu sesji ubiegłej.**

Będziemy się trzymać i nadal tej samej metody, **unikając pustej i czczej** gadaniny. TYLKO WYTĘŻONĄ I PLANOWĄ PRACĄ TYLKO STWARZANIEM POZYTYWNYCH WALORÓW — **SEJM POZYSKA W OPINJI PUBLICZNEJ ŚWIADECTWO SWEJ DOJRZAŁOŚCI.** Społeczeństwo nie chce widzieć w Wysokiej Izbie Ustawodawczej wiecznego zarzewia, **z którego wypływa na cały kraj ferment i niepokój.**

— Klub BBWR oświadczył następnie p. Car — dąży do **MOCNEJ EGZEKUTYWY,** której Polsce zawsze było brak; pragniemy podniesienia autorytetu i powagi władzy wykonawczej, ale nie było nigdy naszym zamiarem i celem zniszczenie sejmu i jego powagi. Rozumiemy jego niezbędność w ustroju państwa współczesnego. **Walczyliśmy z przerostem sejmowładztwa, ze złemi obyczajami sejmowemi, wreszcie z ludźmi, których uważaliśmy za** szkodliwych — **ale nie walczyliśmy nigdy z sejmem ,jako instytucją. „MUSIELIŚMY WYRWAĆ SEJM Z RĄK SEJMOKRACJI"**

Tegoroczna **sesja** ma być **poświęcona urzeczywistnieniu nowych metod pracy?** Oczekuje nas ciężka praca; **kryzys gospodarczy,** przeżywany przez świat cały i **nas** zmusza do zastosowania środków ochronnych. **Ustawy oszczędnościowe pójdą na plan pierwszy.** Pozatem walka z bezrobociem wymaga współdziałania wszystkich czynników państwowych. Reforma ustaw podatkowych wiąże się z zagadnieniem równowagi budżetu, który we właściwym czasie wejdzie pod obrady sejmu. A ponadto czekuje nas kapitalna praca **nad rewizją konstytucji, która w obecnem stadjum wejdzie już w fazę dyskusji szczegółowej.** Oto w szerokich zarysach program prac sejmu na obecną sesję.

=

Cały ciężar pracy Klub BBWR **bierze** na siebie. Od naszych przeciwników politycznych będziemy wymagać tylko jednego — większego poczucia rzeczywistości. Jeśli klub nasz nazywa się Blokiem, to próba ogniowa życia dowiodła, że ten blok jest zwarty i jednolity.

Los Europy w rękach Francji

Niemiaszkowie w zalotach do złota francuskiego

W dniu, w którym ministrowie francuscy opuszczali Paryż, telegramy donosiły z Berlina: Prasa, popierająca rząd Brueninga, omawiając wizytę ministrów francuskich, pisze, że ktokolwiek odrzuca porozumienie z Paryżem ze względów uczuciowych, ten nie chce widzieć, że LOS EUROPY LEŻY DZIŚ W RĘKU FRANCJI. W tym duchu pisały w dniu wyjazdu ministrów francuskich — „Kölnische Ztg." i „Germania". Zdawałoby się, że nastąpi niebawem zmiana tekstu znanej pieśni: „Deutschland, Deutschland über alles! Ueber alles in der Welt!" którą śpiewały pułki niemieckie, wyruszające na wojnę w r. 1914-tym. Czyżby pułki Reichswehry miały obecnie zaśpiewać na tę samą nutę: „Frankreich, Frankreich über alles"?

Przed stu bezmała laty (1832) Henryk Heine pisał w przedmowie do swej książki o Francji: „Prusy umieją wykorzystać wszystko, nawet swych rewolucjonistów". Niemcy współczesne doskonale wykorzystują zarówno swych rewolucjonistów, jak i pacyfistów. Nieliczne setki pacyfistów niemieckich, wznoszących okrzyki „niech żyje pokój, niech żyje Briand", demonstrować miały gościom francuskim, jak pięknie mogłaby się rozwijać idylla francusko-niemiecka, gdyby... złoto niemieckie z niewygodnej kryjówki w Banku Francuskim przeniosło się do szerokiej kieszeni niemieckiego Michałka.

Natomiast puste ulice, gęste kordony policyjne w Berlinie miały świadczyć, jak potężną siłą są w Niemczech rewolucjoniści — zarówno ci z pod znaku Hitlera, którzy domagają się nowej wojny z Francją, jak i tamci, z pod znaku komunistycznego sierpa i młota, którzy grożą rozwarciem przepaści bolszewickiej w samem sercu Europy. Jedni i drudzy przez swe milczenie i nieobecność mówili wyraźnie do gości francuskich: „DAWAJCIE PIENIĘDZY, bo inaczej — z nami będziecie mieli do czynienia, a nie z potulnym Brueningiem, którego prasa puszcza się na tak grube względem Francji pochlebstwa". Zresztą hitlerowcy milczeli tylko w Berlinie, w Hamburgu natomiast głośno i otwarcie zdobyli przeszło 100 tysięcy głosów pod hasłem rewizji traktatu z bronią w ręku... Czy zrozumieli wymowę tego faktu ministrowie francuscy.

I znowu nasuwa się cytata z tejże przedmowy H. Heinego: „Gdy Napoleon mierzył krokiem wąską przestrzeń swej drewnianej klatki na św. Helenie i gdy przychodziło mu na myśl, że zapomniał zgnieść Prusy, wówczas zgrzytał zębami, a jeśli nawinął mu się w takiej chwili pod nogi szczur, niemiłosiernie rozdeptywał nieszczęsne zwierzątko". Napoleon zapomniał zgnieść Prusy... Foch pod dobno nie zapomniał, ale mu nie pozwolili na to sojusznicy... Szczur pruski nie boi się obecnie, że go jakiś Napoleon rozdepce niemiłosiernie. Po spożyciu beczki szmalcu amerykańskiego, upomina się obecnie o połeć francuskiej słoniny. By to uzyskać, gotów nawet zapiszczeć: „Frankreich über alles".

Niemcy nazywają nas „dziedzicznym wrogiem" — pisał Paul do St. Victor w roku 1870 — przyjmijmy i my to dziedzictwo.

Niech straszliwe rany, które zadali oni ojczyźnie naszej podczas tej okrutnej wojny wzywają długo zemsty...

„Nawet i po zawarciu pokoju WYSTRZEGAJMY SIĘ EMIGRANTÓW NIEMIECKICH, którzy z fałszywemi uśmiechami przybędą do nas, by ZNÓW ZAJĄĆ MIEJSCE PASORZYTÓW W NASZYM PRZEMYSLE, Przy NASZYM OGNISKU"...

Któż dziś pamięta przestrogi głośnego ongi pisarza francuskiego? Rok 1914-ty nadał im, zdawałoby się, nowe znaczenie. Ale, żyjemy szybko. Rok 1914-ty daleko już poza nami. Świat chyba zmienił się gruntownie i zasadniczo, skoro na szpaltach prasy niemieckiej mogło pojawić się zdanie, że „los Europy leży dziś we Francji".

Bezpodstawne pogłoski

Wobec pogłosek, które obiegają ostatnio koła polityczne i dziennikarskie o mających niebawem nastąpić zmianach w gabinecie ministrów, Ajencja „Iskra" zwróciła się do sfer oficjalnych z zapytaniem, czy pogłoski te są prawdziwe.

Koła oficjalne zakomunikowały, że wszelkie pogłoski o jakichkolwiek zmianach na fotelach ministrów są bezpodstawne. Żadne zmiany w rządzie nie są przewidywane.

Powrót min. Zaleskiego

Minister spraw zagranicznych p. August Zaleski, który po zamknięciu sesji Rady Ligi Narodów udał się w charakterze prywatnym do Francji, odjedzie z Paryża w niedzielę 4 bm. i przybędzie do Warszawy w poniedziałek dnia 5-go bm.

Z Rady Banku Polskiego

Dnia 8 bm. odbędzie się pod przewodnictwem prezesa dr. Władysława Wróblewskiego posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którem dyrekcja złoży sprawozdanie z działalności Banku za okres ubiegły oraz omówi sytuację walutową i kredytową rynku pieniężnego w kraju.

Bezrobotni Polacy we Francji

Według ostatnich danych liczba bezrobotnych we Francji wynosiła 39.952 osoby. Bezrobocie przejawia się specjalnie w zawodach metalurgicznym, budowlanym, oraz wśród wyrobników.

Brakiem pracy dotknięci są w dużej mierze emigranci — Polacy, którzy stanowią około 10.000 osób. Prasa i organizacje społeczne na wychodźtwie apelują do samopomocy na rzecz pozbawionych pracy rodaków, oraz do władz polskich o zwiększenie funduszów konsularnych na te cele.

Wystąpienia komunistów w Londynie

Po burzliwych zajściach z posłami komunistycznymi w Izbie Gmin doszło w Londynie do manifestacji ulicznych bezrobotnych komunistów na Oxford Street. Nastąpiły również starcia z policją. — Zdjęcie nasze przedstawia moment w którym policja stara się odebrać komunistom czerwony sztandar.

Prorok i komik o przyszłości świata

Mahatma Gandhi u tych, których zniszczył

Pod względem popularności Gandhiego może się z nim zmierzyć... Charlie Chaplin. To też wizyta tego ostatniego u Mahatmy nie była podyktowana przez snobizm czy żądzę reklamy. Zetknięcie się tych dwóch, tak różnych osobistości, wzbudziło ogromne zainteresowanie. Treści ich rozmowy nie ogłoszono. „Mówiliśmy o przyszłości świata" — to wszystko, co powiedział dziennikarzom małomówny Chaplin. Gandhi dodał: „Chaplin wierzy, że maszyna ostatecznie wyzwoli człowieka"...

Komik i prorok... Dobra scena na obrazie tragikomedji ludzkiej. Nie taka znów przepaść ich dzieli, jakby się zdawało. Mogli się podzielić wymową swych uśmiechów. Mogli mówić „o przyszłości świata" z największą powagą. Spotkali się w stolicy największego imperjum, w momencie powszechnego niepokoju i groźnego chaosu.

Gandhi ma niesłychanie rozwinięty zmysł ciekawości życia. Chciałby wszystko widzieć, poznać, zrozumieć ze wszystkimi porozmawiać. A najchętniej — z przeciwnikami. „Trzeba pogadać" — powtarza wciąż Gandhi niezrażony żadnymi atakami kiedy przed wyjazdem do Londynu doniesiono mu, że były minister Winston Churchill w nieprzyjaznym artykule nazwał go pogardliwie „nagim fakirem", Gandhi oświadczył: „Muszę w Londynie złożyć wizytę temu groźnemu człowiekowi i pogadać z nim".

Ciekawą była rozmowa Gandhiego z robotnikami fabryk włókienniczych w Lancashire. Rozmowa z bezrobotnymi, którzy stracili pracę wskutek bojkotu towarów angielskich w Indjach. Zdawałoby się, że kto jak kto, ci robotnicy mocno zamanifestują swoją wrogość dla apostoła bojkotu, który pozbawił ich pracy.

Policja przedsięwzięła wszystkie środki ostrożności. Żywiono poważne obawy, że „dobrowolny więzień rządu Jego Królewskiej Mości" (tak o sobie powiedział Gandhi po przybyciu do Londynu) może się narazić na grubę nieprzyjemność. Mahatma przemówił do robotników z właściwą sobie prostotą:

„Pomyślcie, cobyście zrobili na naszem miejscu... gdybyście chcieli zrzucić obce jarzmo, wywalczyć niepodległość, a w tym celu tworzyć własne gospodarstwo narodowe... Jeżeli jesteście dobrzy i sprawiedliwi ludzie (tu pierwsze okrzyki: „Niech żyje Gandhi!"), to uznacie naszą rację. Mamy prawo nie kupować towarów angielskich, tak jak wy naszych kołowrotków. Jeden naród nie powinien uciskać drugiego, nie powinien zmuszać do niczego". Rozległy się okrzyki: „Prawda! tak jest!" A potem już chórem. „Niech żyje Gandhi!" Otrzymał kwiaty, żegnany był owacyjnie. I pomyśleć: przez bezrobotnych, którzy stracili pracę wskutek jego propagandy!... Tego się policja angielska nie spodziewała.

Dziwne rzeczy dzieją się na tym zmaterjalizowanym świecie...

Wzrost zapasu złota

w bilansie Banku Polskiego na 1 bm.

Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę września rb. **wykazuje wzrost zapasu złota o 15.000 złotych**, więcej niż w poprzedniej dekadzie i **wynosi 568 miljonów 055 tys. zł.** Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 27 miljonów 965 tys. zł. do sumy 115 milj. 840 tys. zł., również nie zaliczone do pokrycia spadły o 3 milj. 536 tys. zł. do sumy 134 miljn. 114 tys. zł. Portfel wekslowy wykazuje zwiększenie o 9 miljonów 719 tys. zł. i wynosi 634 miljn. 468 tys. zł.; również stan pożyczek zastawowych podniósł się o 12 miljonów 128 tys. zł. i wynosi 102 miljn. 845 tys. zł. Inne aktywa wzrosły o 57 miljonów 759 tys. zł. do sumy 214 miljonów 750 tys. zł.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 70 miljonów 478 tys. zł. do 198 miljonów 039 tys. zł. Obieg biletów bankowych podniósł się **o 84 miljonów 219 tys. zł. i wynosił 1.224 miljonów 793 tys. zł.**

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 39.92% t.j. o 9,92% ponad pokrycie statutowe, pokrycie kruszcowo-walutowe — 48,07% t.j. o 8,07% ponad pokrycie statutowe, wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 46,38%. Stopa procentowa Banku Polskiego utrzymuje się na niezmienionym poziomie i wynosi 7½%, lombardowa zaś 8½%.

Królewskie pensje w Niemczech

Zawrotne uposażenie kierowników instytucyj państwowych i prywatnych

W Niemczech toczy się od pewnego czasu ostra kampanja w prasie za obniżką wysokich pensyj, które otrzymują kierownicy wielkich koncernów, banków i niektórych instytucyj państwowych. Kampanja pozostaje w ścisłym związku z akcją obniżenia płac zarobkowych w przemyśle, handlu, w celu podtrzymania zdolności konkurencyjnej Niemiec na rynkach eksportowych, zwłaszcza wobec obniżenia wartości waluty angielskiej.

Jak się okazuje z zestawień, niektórzy (wcale liczni) potentaci na wysokich stanowiskach w przemyśle i bankowości pobierają królewskie pensje, nie pasujące wcale do ogólnego zubożenia w kraju. Tak więc prezydent Banku Rzeszy otrzymuje pensję **168.000 Mk. rocznie** (z górą 350.000 złotych), wiceprezydent tegoż banku — **112.000 Mk.**, generalny dyrektor koncernu Siemensa **800.000 Mk. (1.800.000 zł.)**, generalny dyrektor Tow. Okręt. Hamburg — Ameryka — **600.000 Mk.** (1.350.000 zł.), generalny dyrektor Inag koncernu — 575.000 Mk. (ok. 1.300.000 zł.), generalny dyrektor Tow. Chem. J. G. Farben Industrie — 500.000 Mk. (1.125.000 zł.), dyrektor Montan-Trustu — 400.000 Mk. (900.000 zł.), dyrektor Deutsche Bank — 350.000 Mk. (750.000 zł.), dyrektor zakładów Kruppa — 120.000 Mk. (270.000 zł.) itd. itd.

400 tys. centnarów ziemniaków dla bezrobotnych

Rada Naczelna Organizacyj Ziemiańskich wezwała ziemiaństwo do złożenia na pomoc dla bezrobotnych po 1 centnarze kartofli z każdego hektara ziemi, zajętego pod uprawę ziemniaków. Zastosowanie się ziemiaństwa do tego wezwania da około 400.000 centnarów kartofli na akcję pomocy doraźnej dla bezrobotnych, prowadzonej przez Naczelny Komitet.

Ponieważ zbiór z 1 hektara wynosi przeciętnie 145 centnarów ziemniaków, przeto ofiara 1 centnara nie przyniesie ofiarodawcom wielkiego uszczerbku, bezrobotnym zaś będzie wielką pomocą.

Redukcja urzędników w Bułgarji

Bułgarski minister finansów podał do wiadomości, że dla zrównoważenia budżetu trzeba będzie również zmniejszyć ilość urzędników państwowych o 6.000 osób. Ogólna ich liczba wynosi obecnie 75.000 osób.

Na marginesie

Gdy „opozycja" włazi sobie w kaszę...

Coś się kłócić poczynają pomiędzy sobą nasi „opozycjoniści". Włażą sobie wzajemnie na nagniotki, jeden drugiemu wydziera zwolenników, partje nie ożywiane żadnym ideałem, jak tylko nienawiścią do rządu, wpadają w zatargi wzajemne i kończy się na wyzwiskach... w prasie.

Na łamach organu Witosowego „Piast" (nr. 40 z dn. 4. 10.) znajdujemy następujący artykulik p. t. „Trębacz „Obozu Wielkiej Polski w Zakrzowie":

„Był tu u nas w Zakliczynie Franciszek Michałek na agitacji za wstępowaniem do Obozu Wielkiej Polski.

Zdziwiło mię to bardzo, bo byłem na zjeździe delegatów w Brzesku, który uchwalił kandydaturę Michałka na zastępcę posła, tenże stał na liście Centrolewu, jako drugi zastępca, a ponieważ słyszałem od niego samego, że Zarząd Okręgowy pokrywał mu nadto koszta agitacji, nie mogę zrozumieć tej nagłej zmiany frontu u Michałka. Słychać, że tenże tłumaczy zmianę swej orjentacji politycznej tem, że on katolik nie może należeć do stronnictwa, w którem jest „bezbożny" Putek, zaczyna wygadywać na Prezesa Witosa, posła Brodackiego, słowem, z gorącego zwolennika, wróg.

Co o tem sądzić?"

A więc ludowcy skarżą się na „nieuczciwą konkurencję" endecką, która stara się włazić z obwiepolem na wieś, i naturalnie zajeżdża wieś swoim zwyczajem od... katolików, jako że ludowcy nie katolicy... tylko oni panowie endecy...

W organie znów imć hetmana Kulerskiego znajdujemy „Odpowiedź na napaść „Obrony Ludu", w której to odpowiedzi „Gaz. Grudziądzka" bardzo źli się na organ enpeerowski w Toruniu za to, że „przez swoich agitatorów **usiłują wydzierać „Gaz. Grudziądzką" z rąk jej czytelników, a na to miejsce wpychać „Obronę Ludu".** Tego „hetman ludu" bardzo nie lubi, i gdy kto mu zabiera parę złotych prenumeraty, to napewne „sanator"...

Więc pochwaliwszy się aż niemiło, jaki to zasłużony ten „hetman" Kulerski, nie może „Gazeta Grudz." nie nawymyślać „Obronie Ludu" od... sanatorów... wobec tego pisze:

„Nie nasza wina, jeżeli „O b r o n a L u d u" i s t o t n i e s t a j e s i ę t o w a r z y s z k ą b r o n i i p o m o c n i c ą „s a n a t o r ó w" w i c h u s i ł o w a n i a c h, d ą ż ą c y c h d o z n i s z c z e n i a „G a z e t y G r u d z i ą d z k i e j", tej gazety, około Ludu Polskiego, a w tem także robotniczego — i obrony jego bardzo zasłużonej.

A cóż takiego „Obrona Ludu" dla obrony tego Ludu do tej pory zrobiła?

Forma i treść tej wyuzdanej napaści jest tak ohydna, że byłoby poniżej godności **senatora Kulerskiego i „Gazety Grudziądzkiej", ażeby na ten napad szczegó**łowo odpowiadać.

Pragniemy wiedzieć, czy mamy do czynienia **z niesłychanym samowolnym wybrykiem** Redakcji „Obrony Ludu" — czy też **z bezprzykładnym napadem Obozu, z którym łączy nas wspólny front wyborczy i długolenia zgodna współpraca?**

Oto jak się rozsierdził sam p. hetman ludu... I o co? O tych parę złotych za prenumeratę gazetki?

Na kruchych nogach stoi to całe porozumienie „obozów" (same obozy, tylko wojska coraz mniej — przyp. red.) opozycyjnych, gdy dla marnej mamony w prenumeracie, tak się wymyśla... Obozowi, z którym „łączył i wspólny front wyborczy i długoletnia współpraca..."

A teraz: towarzyszka broni i pomocnica „sanatorów". Czy to nie wstyd tak ostro? Bez prenumeratę, **przez ceremonji tak pałką w łeb?**

Fe, nieładnie...

Jesień na Pomorzu

Ilustracja nasza przedstawia odcinek szosy Chojnice — Tczew pod Starogardem. Jak wiadomo włoska firma Paricelba ma dokonać impregnacji szosy tej ciężkim asfaltem. Biegnie ona wśród malowniczych lasów Pomorza.

Kolejarze na froncie pomocy bezrobotnym

Apel Ministerstwa Komunikacji

Minister komunikacji wydał do pracowników ministerstwa komunikacji, Polskich Kolei Państwowych i Polskich Linij Lotniczych „Lot" następującą odezwę w sprawie akcji pomocy na rzecz bezrobotnych:

— Przeżywany przez cały świat kryzys **gospodarczy dotknął** w sposób bolesny **również nasz kraj.** Skutki tego kryzysu **odczuły szerokie** rzesze ludności. We wszystkich dziedzinach pracy nastąpił spadek zarobków, a co gorsza unieruchomienie licznych warsztatów pracy i zastój pozbawiły znaczną część ludności wszelkich środków zarobkowania. Ciężki ten okres musimy przetrwać w ten sposób, że ci, **którzy mają możność zarobkowania, wezmą częściowo na swoje barki obowiązek dopomożenia tym, którzy pozostali bez pracy.** Zbliżająca się zima i naturalny w tym okresie wzrost bezrobotnych wzmaga potrzebę zorganizowania samopomocy społecznej.

Kolejarz polski zawsze rozumiał i ro**zumie potrzebę takiej samopomocy,** czemu dał wyraz, **zgłaszając i obecnie w wielu kolejowych instytucjach chęć opodatkowania się na rzecz bezrobotnych.**

Pragnąc poprzeć tę szlachetną inicjatywę i dać możność rozszerzenia się akcji samopomocy społecznej **na ogół podwładnego** mi personelu, **zwracam się do wszystkich pracowników z apelem, aby deklarowali składki na rzecz bezrobotnych.**

Akcja zbierania tych składek przewidziana jest na okres sześciomiesięczny, począwszy od dnia 1 listopada br.

Zebrane kwoty będą wpłacone do dyspozycji Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia i o wysokości wpłaconych sum będę zawiadamiać ogół pracowników.

Wyprawa naukowa na „Darze Pomorza"

na wyspy antylskie

Na pokładzie statku szkolnego „Dar Pomorza", który w dniu 3 bm. wyruszył z Gdyni w półroczną podróż ćwiczebną na wyspy Antylskie, odpłynęli dwaj zoologowie polscy, Dr. Wacław Roszkowski, dyrektor Państwowego Muzeum Zoologicznego, wraz ze swym asystentem p. Stanisławem Feliksiakiem.

Jest to pierwszy wypadek wykorzystania podróży ćwiczebnych okrętów polskiej marynarki w **celach badań naukowych polskich uczonych,** co przy obecnych trudnościach budżetowych, uniemożliwiających urządzanie specjalnych wypraw do krajów zamorskich, jest specjalnie racjonalnem. Pp. Roszkowski i Feliksiak będą gromadzili materjały zoolgiczne zarówno morskie, jak i lądowe w czasie postojów statku na wyspach Kanaryjskich, wyspach Zielonego Przylądka, w Pernambuco, w Brazylji, na Antylach oraz w drodze powrotnej na Azorach. Materjały te wzbogacą **zbiory Państwowego Muzeum Zoologicznego oraz staną się podstawą do szeregu prac naukowych,** — które Muzeum m. in. prowadzi od dziesiątków lat — **nad fauną amerykańską, kontynuując tradycję znanych podróżników polskich,** Warszewicza, Jelskiego, Sztolcmana, Chrostowskiego i innych.

Materjał z wysp Antylskich będzie stanowił specjalnie cenne uzupełnienie w tej dziedzinie, gdyż z tamtych okolic Muzeum dotąd materjałów nie posiadało.

Kto chce zostać policjantem?

Policja Państwowa przyjmuje kandydatów na szeregowych P. P. Osoby chcące wstąpić w szeregi P. P. winny podania swoje kierować do najbliższego Posterunku wzgl. Komisarjatu Policji Państwowej.

Kandydaci muszą posiadać następujące warunki:

1) obywatelstwo polskie; 2) nieskazitelną przeszłość; 3) wiek od 21 do 35 lat; 4) odpowiednie uzdolnienie fizyczne i umysłowe; 5) zdolność do działań prawnych; 6) biegłą znajomość języka polskiego w słowie i piśmie; 7) wykształcenie ogólne w zakresie conajmniej 4 klas szkoły powszechnej.

Osoby nieodpowiadające powyższym warunkom przyjęte nie będą. Do podań należy załączyć:

1) metrykę urodzenia; 2) świadectwo obywatelstwa; 3) metrykę ślubu (o ile żonaty); 4) metrykę urodzenia dzieci (o ile posiada) 5) świadectwo szkolne; 6) książeczkę wojskową; 7) świadectwo ostatniej pracy; 8) świadectwo moralności; 9) zobowiązanie do 4 letniej służby w Pol. Państ. (w razie przyjęcia); 10) świadectwo lekarza powiatowego, — oraz 11) życiorys, który będzie pisany na Posterunku wzgl. w Komis. gdzie kandydat złoży swoje podanie.

Zaznacza się, że kandydaci muszą mieć odbytą służbę wojskową. posiadać silną budowę ciała i wzrost najmniej 165 cm.

Więcbork

— Wyjaśnienie. W związku z notatką naszą p. t. „Bez komentarzy" otrzymaliśmy od ks. dziekana Wilmowskiego pismo, w którem donosi, iż przyczyną odmowy dania sztandaru druhom SMP na święto PW nie było granie „Pierwszej Brygady", a tylko pewne nieporozumienie co do stylizacji afisza i defilady.

* * *

Mamy wrażenie, iż to nie zmienia postaci rzeczy. Skoro wszyscy członkowie SMP są równocześnie członkami PW, sztandar SMP powinien brać udział w święcie PW.

Kartuzy

— *Sekretarjat BBWR.* Dnia 28 września otworzony został w Kartuzach sekretarjat powiatowy BBWR przy ul. Gdańskiej. Sekretarjat urzęduje we wszystkie dni tygodnia — we środy i soboty w godz. 10—14, w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki w godzinach od 14 do 16 w niedzielę i święta w godz. 9—10.

Wkłady oszczędnościowe w PKO.

w miesiącu wrześniu 1931

Miesiąc wrzesień br. przynosi PKO. dalszy wzrost zarówno kapitału oszczędnościowego, jak i liczby oszczędzających.

W ciągu miesiąca września br. wkłady oszczędnościowe w PKO wzrosły o dalsze 3 i pół miljona zł. i osiągnęły na koniec miesiąca sprawozdawczego stan zł. 259.829.705, łącznie zaś z wkładami pochodzącemi z waloryzacji — ogólną sumę 292.294.756 zł.

Przyrost liczby oszczędzających w PKO wyraził się w ciągu miesiąca września cyfrą 17 tysięcy nowych książeczek oszczędnościowych. Ogólna liczba czynnych książeczek oszczędnościowych PKO wyniosła na koniec miesiąca września br. 681.445, zaś łącznie z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji — 722.291 książeczek.

13-stka pierwsza w Lidzbarku

Z 4 raidu awionetek

W ub. piątek na lotnisku w Lidzbarku jako pierwsza załoga 4 Raidu Awionetek wylądowali pilot Józef Żuromski i obserwator Drwal mając kolejny numer 13-ty. Załoga „13-stki" otrzymała ufundowany przez LOPP piękny upominek osobny dla pilota i obserwatora. Prócz tego miasto Lidzbark zaofiarowało lotnikom letnie mieszkanie na lipiec i sierpień roku 1932 z pełnym utrzymaniem w pięknej willi.

Sępolno

— *1% zarobków na bezrobotnych.* W dniu 26 września odbyło się drugie zebranie w sprawie niesienia pomocy bezrobotnym, w którym brały udział sfery urzędnicze jak i wolne zawody. Postanowiono opodatkować się na cele niesienia pomocy bezrobotnym w wysokości 1 proc. miesięcznych poborów.

— *Zebranie rodzicielskie.* W dniu 27 bm odbyło się w gmachu b. szkoły Wydziałowej zebranie rodzicielskie zwołane z inicjatywy p. rektora Kalinowskiego celem utworzenia towarzystwa przyjaciół szkoły powszechnej. Na zebraniu wybrano Komitet, który zajmuje się wypracowaniem statutu itd. a następnie zwoła ponownie zebranie rodzicielskie, któremu złoży sprawozdanie z prac przygotowawczych.

— *Ruch organizacyjny B. B. W. R.* w powiecie zorganizowano w dalszym ciągu następujące nowe koła B. B. W. R.

W skład prezydjum w Komierowie wchodzą: Czerwiński Bolesław — Prezes, Siudziński Zdzisław — Wiceprezes, Broda Jan — sekretarz, Nowakowski Stefan — skarbnik.

W skład prezydjum w Dębinach wchodzą: Jach Teofil — prezes, Słupikowski Stanisław wiceprezes, Szukaj Jan — sekretarz, Chylewski Franciszek — skarbnik.

W skład prezydjum w Obodowie wchodzą: Porożyński Leon — Prezes, Kreft Leon Wiceprezes, Kałduński Mikołaj — sekretarz, Pasterski Władysław — skarbnik.

W skład przeydjum w Niechorzu wchodzą: Winowiecki Franciszek — Prezes, Neumann Ludwik — sekretarz, Klöska Grzegorz skarbnik.

— *W polskie ręce.* Gospodarstwo 52-morgowe, należące do gospodarza Herberta Klatta w Radońsku wykupione zostało za staraniem miejscowego sekretarjatu P. T. R. przez p. Martę Theusową z Kloni. Nowonabywczyni „Szczęść Boże".

P. T. jest córką p. Sakwińskiego z Sikorza, którego także pierwsza córka wykupiła Niemca w Szynwałdzie.

— *Strzelec w Małej Cerkwicy.* W dniu 20-tego bm. odbyło się w oberży p. Bartona w Małej Cerkwicy zebranie organizacyjne Związku Strzeleckiego na którym zorganizowano miejscowy oddział Związku Strzeleckiego i obrano Zarząd. Do Związku zapisało się 16 członków.

Za kradzież do więzienia. Niejaki Stasiak, prócz zawodu domokrążcy, uprawiał także proceder złodziejski. Specjalnością jego było włamywanie się do stodół i kradzież zboża. W dniu 29 września odpowiadał on przed sądem w Chojnicach za trzy kradzieże z włamaniem w Ostrówku. Podczas gdy się przyznał przed policją, to przed sądem zaprzeczał, co jednak nie odniosło skutku i p. Stasiak powędrował na 5 miesięcy do więzienia.

Z nędzy. Niejaki Stanisław Rogiński sfałszował podpis na wekslu, za który nabył towary za około 400 zł. Do winy przed sądem przyznał się, tłumacząc postępek swój krytycznem położeniem, mając bowiem rodzinę składającą się z 7 osób nie mógł jej wyżywić. Sąd skazał Rogińskiego na 14 dni więzienia, a wykonanie kary zawiesił warunkowo na przeciąg jednego roku.

KRONIKA

wtorek
6
października

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.
Poniedziałek Placydy
Wtorek Brunona

— **Dyżur nocny aptek:** do 11 października włącznie: Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 39, tel. 385; Apteka przy Placu Teatralnym, ul. Marszałka Focha 43, tel. 1962.

— **Muzeum Miejskie** otwarte codziennie od 10 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum oprócz wystaw zwykłych kolekcja obrazów śp. Leokadji Łempickiej.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.
Bogusław Samborski w Teatrze Miejskim.

W poniedziałek, 5 października gościć będziemy jednego z najwybitniejszych współczesnych artystów, filara Teatru Polskiego w Warszawie, króla ekranu polskiego **Bogusława Samborskiego,** który na czele własnego zespołu wystąpi w 3-aktowej komedji Lajos Larjo p. t.: **„Prawda czy kłamstwo".** Utalentowany ten artysta znany publiczności z szeregu wielkich postaci odtwarzanych w kinie, jest prawdziwą ozdobą sceny polskiej. Jego przykuwające kreacje, dają mu rozgłos nietylko w Polsce ale i zagranicą. Potężny jego talent o szerokiej skali, daje mu możność poprostu przeistaczania się w stwarzanych postaciach. Ciekawy to rodzaj, w którym indywidualność artystyczna odgrywa wielką rolę. Kasa zamawiań już sprzedaje bilety na to wielce interesujące widowisko.

REPERTUAR KIN:

Nowości: wprowadziło na ekran potężne **dzieło p.t. „Cain"** W roli czołowej Thomy Bourdelle i Roma Tahe. Nadprogram — aktualności.

Kristal: Dramat erotyczny z życia młodzieży p. t. „Nasza jest noc". W rolach głównych Henry Roussey i Marie Bell.

Marysieńka: wyświetla podwójny program. „Pięknej Heleny prywatne życie" z Marją Corda i Lewisem Stone. Harry Peel w filmie „Ludzie bez oblicza".

Corso: wyświetla sensacyjny film w dwóch serjach „Bohater chińskiej dzielnicy" z Eddie Pollo w roli tytułowej.

Oko: „Bezbronne dziewczę" w rolach głównych Evelina Holt i Liwia Pawaneli. Na scenie rewja.

Z miasta

— **Kurs Wychowania Fizycznego.** Otwarcie 3-miesięcznego kursu wych. fiz. urządzonego staraniem Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 bm. o godz. 18,30 w gimnazjum Kopernika przy Placu Kochanowskiego. Obecność wszystkich zgłoszonych na kurs pań i panów obowiązkowa.

— **Five o clock w „Europie".** Jutro, we wtorek, o godz. 17-ej odbędzie się w sali kawiarni „Europa" Five o clock na rzecz Polskiego Białego Krzyża. Wstęp 50 gr. Wszystkich członków i sympatyków F. B. K. uprasza się o przybycie. Zarząd.

— **VII. Koncert — Recital Prof. Emila Bergmanna, znanego i cenionego w naszem mieście pianisty i pedagoga odbędzie się w nadchodzący wtorek, 6 bm.** w auli Gimnazjum Kopernika, przy Pl. Kochanowskiego o godz. 8-ej wieczorem. Rewelacyjny jak zwykle w audycjach naszego mistrza, program zawiera przepiękną fantazję organową Mozarta przer. Fischera, potężną Sonatę h-moll Chopina, pełne polotu „Zaproszenie do tańca" Webera w opr. Tausigą, oraz utwory Liapunowa, Dzwony Skrjabina, Prelude D-dur, Areńskiego Caprice, Bertelina Balladę, Czajkowskiego Fantazję, z „Oniegina" opr. Pabsta, Mac-Dowell a Moto perpetuo. Pełna finezji i wyrazu gra prof. Bergmanna zabłyśnie niewątpliwie w szeregu wspomnianych utworów w całej pełni. Sprzedaż biletów w Księgarni i Składzie Nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 23. Fortepjan koncertowy Blüthnera z f-y B. Sommerfeld.

— **Lekcje na dwumiesięcznym kursie esperanta** metodą ks. Cze odbywać się będą na życzenie wszystkich uczestników w poniedziałki i środy od godz. 6,30 do 8,30 w Państwowem Gimnazjum Klasycznem.

— **Kradzież kieszonkowa.** Józef Sobczak kupiec, zam. przy ul. Piotra Skargi 11, zgłosił kradzież 40 zł. gotówki z portfelu w mieszkaniu przy ulicy Kujawskiej przez nieznaną osobę.

Ruch towarzystw

— **Tow. Śpiewu „Lutnia"** Nadzwyczajne Walne Zebranie odbędzie się w dniu 6 bm. o godz. 20-tej w lokalu Towarzystwa, ul. Jana Kazimierza 5. Zebranie Zarządu dnia 5 bm. o godz. 20-tej. Z powodu bardzo ważnych spraw obecność wszystkich członków konieczna.

— **Kolejowa Grupa Zw. Zb. Uczestników Powstań Narodowych Rz. P.** Zebranie plenarne odbędzie się we wtorek 6 bm. o godz. 19-ej w lokalu K. P. W. ul. Zygmunta Augusta 20. Zebranie Zarządu, Komisji Weryfikacyjnej, plutonowych i drużynowych o godz. 18-ej. Zarząd.

— **Organizacja Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju** przypomina, że dziś, w poniedziałek o godz. 18-tej w sali Świetlicy Koła przy ul. Jagiellońskiej 15 (bud. centr.) odbędzie się Zebranie Informacyjne. **Obecność** wszystkich członkiń konieczna, dla gości i sympatyków wstęp wolny.

Składajcie ofiary
na głodujących braci i biedne dzieci

Klęska bezrobocia, wywołana ogólnym kryzysem, dotknęła szczególniej większe ośrodki przemysłowe, do których zalicza się nasze miasto.

Liczba zarejestrowanych bezrobotnych osiągnęła cyfrę 4.500 osób, z których tylko 650 pobiera zasiłki. Przypuszczalnie jest ich około 6000. Wraz z członkami ich rodzin bezmała szósta część mieszkańców naszego miasta pozostanie bez środków do egzystencji.

Za wskazaniem Rządu i Episkopatu zwracamy się do Was Obywatele z gorącą prośbą, abyście zbiorowym wysiłkiem pomogli nam nieść pomoc głodującym braciom. Bez Waszej pomocy cała akcja Rządu i Samorządu będzie niewystarczającą. Jesteśmy pewni, że Wasza wypróbowana ofiarność i tym razem nas nie zawiedzie.

Prosimy wszystkie urzędy tak państwowe jak i samorządowe, stowarzyszenia i związki, o dobrowolne opodatkowanie się na rzecz bezrobotnych.

Prosimy osoby i towarzystwa mające zamiar urządzać zabawy taneczne, o zaniechanie zabaw tych, i o złożenie zaoszczędzonych w ten sposób pieniędzy do Komunalnej Kasy Oszczędności na miasto na rachunek niesienia pomocy bezrobotnym.

Ufni w pomoc Waszą, zanosimy gorący apel:

Składajcie ofiary na głodujących braci i biedne dzieci.

Niechaj hojne ofiary Wasze będą im dowodem, że współczujecie z niemi, że los ich bardzo Wam leży na sercu, a kierując się miłosierdziem chrześcijańskiem, spełniacie akt braterskiego współczucia i miłości.

Ofiary w gotówce prosimy składać w Komunalnej Kasie Oszczędności na konto „Ofiar na bezrobotnych".

Ofiary w naturaljach do magazynów Kuchni Ludowej.

Obywatele! Ratujmy głodujące rzesze naszych współbraci i setki cierpiącej dziatwy.

Komitet Obywatelski dla niesienia pomocy bezrobotnym i walki z bezrobociem na miasto Bydgoszcz.

Przewodniczący:
(—) Thommée,
Gen. i D-ca 15 Dyw. Piechoty.

Biedne dzieci otrzymają zadarmo obiady

Apel do Czytelników „Dnia" o przyjęcie na obiady biednych dzieci, odniósł spodziewany skutek. Do Redakcji napływać już zaczęły zgłoszenia i w najbliższych dniach szereg dzieci, których rodzice wykarmić nie mogą, otrzyma ciepłą i pożywną strawę z rąk litościwych obywateli naszego miasta.

W pierwszym dniu naszej akcji, następujący ofiarodawcy pospieszyli z gotowością wydawania dzieciom obiadów:

1. p. dr. Dobrowolska, ul. Jagiellońska 67-68, godz. 13,30 — 1 obiad.
2. Bar „Ul", ul. Gdańska 15 — godz. 13—15 — 2 obiady.
3. p. Kosmowska, właśc. „Esplanady", ul. Gdańska — godz. 16—17 — 1 obiad.
4. p. Krawczykowa, ul. Długa 22 — godz. 15—16 — 1 obiad.
5. p. dr. Szymanowska, ul. Gdańska nr. 5 — w południe — 1 obiad.
6. p. Kucharska, ul. Długa 52 — śniadanie godz. 8, obiad godz. 1 — 2 obiady.
7. p. dyr. Raczkowska, ulica Nowodworska (Szkoła Roln.) — w południe — 1 obiad.
8. p. Ruxowa, ul. Poznańska 1 — godz. 13 — 1 obiad.

Razem 2 Śniadania i 10 obiadów.

Kurs dokształcający dla asystentów kolejow.

Związek Urzędników Kolejowych w trosce o młodszą generację kolejową, przystąpił za zgodą Dyr. Okr. Kolei Państw. w Gdańsku do utworzenia kursu dokształcającego dla asystentów.

Otwarcia kursu dokonał prezes okręgu p. Gaca, który w krótkiem przemówieniu określił cel kursu, zaznaczając, że kurs daje możność gruntownego zapoznania się z **obowiązkami** codziennej pracy zawodowej, a temsamem ułatwia złożenie egzaminu fachowego, na podstawie którego kandydaci będą mieli możność osiągnięcia etatu, względnie awansu.

Należy podkreślić, że współpraca w charakterze wykładowców wybitnych fachowców z dziedziny kolejnictwa i organizacji służby pp. Maerca — kierownika działu, Buczyłły — kontrolera ruchu, Grześka — kontrolera przewozów, Grzelli — instruktora ruchu, Faleńczyka i innych daje pełną gwarancję, że wykłady staną na właściwym poziomie i uczestnikom kursu dokształcającego przysporzą dużo korzyści.

Wieczory teatralne
„Niewierna"

Komedja w 3 aktach Roberta Bracco.
Występ gościnny Mieczysławy Ćwiklińskiej.

Na temat zdrady małżeńskiej polały się już tak obfite strugi atramentu i tak szerokiem korytem, iż doprawdy nie bylejakiego trzeba umysłu, by w tej „materji" na oryginalne zdobył się nastawienie, nowe odkrywał odmiany. Nie pokusił się o nie i Robert Bracco, pisarz lekki, powierzchowny o pokroju popularnym, nie zaprzątywujący mózgownic bliźnich i swojej głębszą introspekcją, ze słusznego skądinąd wychodząc założenia, iż nic tak nie odstręcza ludzi od teatru, jak przymus myślenia. To też ulepiwszy z papieru trzy blade, szablonowe kukły, każe im niezbyt mądre wyczyniać facecje, „układać się" w trójkąt małżeński bez krzty esprit, dowcipu, zgoła bezwładnie, niepotrzebnie, bez budzenia „uśpionych instynktów". Gdyby hrabinę Klarę męczyła nieukojona tęsknota zmysłów, spalające do cna pożądanie wrażeń nowych silnych, niechybnieby zdradziła prawowitego swego małżonka o nienadzwyczajnym zresztą ciężarze gatunkowym, który siłą kilkuletniego współżycia mógł w oczach kobiety sensytywnej, rozporządzającej przytem masą wolnego czasu zlekka spowszednieć. Kocha hrabiego przywiązaniem, jej wierność jest least not least — wadą organizmu. Gdyby była inną, mniej spokojne miała nerwy znalazłaby napewno Casanovę, o którego w sferach arystokratyczno-towarzyskich nietrudno i nie wdawałaby się z pół zidjociałym kabotynem, tuzinkowym bawidamkiem. Jeżeli go odwiedza w mieszkaniu kawalerskiem, to waży się na ten krok raczej z ciekawości kobiecej, bez chęci kosztowania zakazanego owocu, na zimno, najzupełniej sans sex, dla udowodnienia zarozumiałemu dandysowi, iż jest silniejszą odeń, że oprze mu się z łatwością, nie wzbogaci kolekcji pożartych przez dudka serc. Szanse walki wielce nierówne, wynik „spotkania" zgóry przesądzony. Więc pocóż prowokuje je Bracco? Kogóż — do licha — obchodzi ekskursja „boczna" hrabiny Klary, — chyba jedynego autora, któremu posłużyła za odskocznię do affirmacji hrabiowskiej miłości małżeńskiej, jakżeż jednak w tych warunkach nieprzekonywującej. Naiwna ta komedja o niewiernej wiernej, przeplatana jest — acz skąpo — kilku świetnemi uwagami o samczym maskuliniźmie, jednak nie równoważą one nieciekawej koncepcji i nieciekawego jej przeprowadzenia. Anemiczne tworzywo Bracca okrasiła rumieńcem życia p. Mieczysława Ćwiklińska, wypełniając sobą całkowicie ramy komedji i czyniąc ją wirtuozowstwem swej gry nawet znośną. — Wspaniała ta artystka w roli hr. Klary była w każdym ruchu i geście wielką damą z prawdziwego „salonowego" zdarzenia. Kwestje najzupełniej błahe w ustach naszego gościa nabierały wagi zgoła „akademickiej". Nadzwyczajna umiejętność prowadzenia djalogu szła w parze z ujmującą prostotą w doborze środków ekspresyjnych, zadziwiającą swobodą, pełnym szlachectwa umiarem. Scenę konsternacji w akcie drugim, powodowaną niespodziewanem zjawieniem się męża w mieszkaniu niefortunnego „kochanka" zagrała prześlicznie z iście arystokratyczną powściągliwością. P. Ćwiklińska posiada dar bezwzględnego przykuwania do siebie uwagi widza — i na to niema rady. Obaj jej partnerzy p. Dytrych (hr. Sylwio) i p. Wilamowski (Riccardi) wywiązali się ze swych zadań starannie. P. Wilamowski z początku nieco sztywny, w akcie drugim rozkrochmalił się, zdradzając dużo danych na nieszablonowego amanta.

Majster i czeladnik

Komedja w 2 aktach Józefa Korzeniowskiego.
Występ M. Ćwiklińskiej.

W tenże piątek premjerowy ujrzeliśmy dwuaktową komedję Józefa Korzeniowskiego p. t. „Majster i Czeladnik". Eksperyment aplikowania widzom „naraz" dwóch tak djametralnie charakterem, środowiskiem i czasem odmiennych utworów scenicznych nazwałbym szczęśliwym, daje bowiem nieprofesjonistom możność bezpośredniego zapoznania się drogą „świeżego" porównania z odrębnością stylu literackiego i odtwórczego.

Trudno dziś w dobie skrajnej komplikacji bytu, zmaterjalizowania świata w dobie rekordującej cyfrowo nędzy, coraz silniej zarysowującej się rewizji zdawałoby się niewzruszalnych dotąd tradycyj, wierzeń i pojęć, w dobie gubienia się w manowcach nowo wykluwających się zagadnień społecznych, politycznych i literackich — nie popaść w sentyment na widok prostolinijnych ludzi Korzeniowskiego, nie westchnąć skrycie i nie uronić łezki nad utraconym rajem owych dobrych, dawnych, spokojnych i niezróżniczkowanych czasów, kiedy to anno domini tysiącosiemsetpięćdziesiątym i którymś i ludziska byli lepsi i bieda nie tak straszna, kiedy to nieba litowały się jeszcze nad niedolą parjasów i nędzarzy, zsyłając im aniołów stróżów w postaci legendarnych wujaszków i lekkomyślnych ojców, czujących u schyłku życia potrzebę dostąpienia ekspjacji za grzeszki młodości pokutą gotówkową. Przypatruje się im człek z rzewnością w sercu jak wydobytym gdzieś z zakamarków barokowej komody pożółkłym konterfektom pieczołowicie utrafionych prababek i dostojnych pradziadów. Kochani, złoci, poczciwi a przedewszystkiem charaktery pełnowartościowe, karmazyni serca, jaśniepaństwo nobili gente, acz w łachmany odziane jako to szewcowa, prędka, sekutna, pyskata i po mordzie „zamiłowanie" waląca, a jednak człowiek całą gębą. Córki za opoja nie wydała, mimo, iż tysiączkami łechtał, choćby miała o kiju żebrać czym dorobek całego swego znojnego życia opuścić. Albož taka szewcówna szczera, prosta o niewysłowionym wdzięku nieukarminowanego i nierozdancingowego wdzięku. Nie marzy jej się królewicz z bajki, nie wpajano w nią niezdrowych ambicyj, nie podsycano apetytu „na coś lepszego". Kocha swego Kaspra bez reszty i napewno stanie się zdrową kontynuatorką zdrowego plemienia szewskiego. Albo wreszcie ów szewczyna Kasper, który szlachetnością serca i subtelnością uczuć obdarzyćby mógł legjon dzisiejszych młodzieńców. Skromny, cichy, przytem ascetyczny wprost abnegat. Światem dlań to Basia, a wszystko inne bez znaczenia. Nawet zbytnie wyidealizowanie Kaspra jak i jego z lekka „książkowe" zwierzenia nie rażą. Są w tonie, tchnie z nich poezja, przysłuchuje się im jak opowiastce dla dobrych grzecznych dzieci. Naiwność struktury i postaci komedji Korzeniowskiego ma w sobie coś z archaicznego prymitywu i prostoty, dlatego też działa jak ożywcza oaza, jak pieśń dawno zapomniana.

„Majstra i czeladnika" zespół nasz zdopingowany Mieczysławą Ćwiklińską odegrał con amore. Ćwiklińska cudowna. Jej Szarucka była majstersztykiem kunsztu aktorskiego. Jakiż kapitalny stworzyła typ. I co za niebywała rozpiętość skali odtwórczej. Przedzierżgnąć się z hrabiny w tak autentyczny babsztyl i to w ciągu kilkunastu zaledwie minut! — na to trzeba czegoś więcej niż samej techniki nie wiedzieć jak wysoko postawionej. Brawom nie było końca. Dyr. Stoma jako Szarucki przepyszny! P. Gosławska ma dużo uroku i wdzięku. P. Tatarkiewicz jako Kasper bardzo dobry! I reszta zespołu zasłużyła na pełne uznanie.

Losy I. kl. 24 Loterji Państwowej
już można nabyć ¼ za 10 zł., ½ 20 zł., 1/1 40 zł.
w kolekturze 6215
Pawła Billerta
Toruń, Rynek Nowomiejski

Chełmno

— *Organizacyjne zebranie powiatowego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym.* — W piątek dnia 2 bm. w obecności około 100 przedstawicieli wszelkich ugrupowań społecznych zagaił p. starosta Ossowski zebranie pow. komitetu pomocy bezrobotnym, poczem wybrano na marszałka zebrania ks. dziekana Latosa, zastępcą mec. Szymańskiego. Referat na tem. bezrobocia ze specjalnem uwzględnieniem sprawy tej na Pomorzu wygłosił p. starosta Ossowski podkreślając konieczność udziału w akcji niesienia pomocy bezrobotnym całego społeczeństwa.

Na temat referatu wywiązała się ożywiona dyskusja w której zabierali głos pp. dr. Frankiewicz, ks. dziek. Latos, mec. Szymański, ks. Lipski, ks. Promiński, pułkownik Koc Chmurzyński, Wardziński, Kaczorowski, inż Dziedziul, burm. Hądzlik i inni.

Po uzgodnieniu kierunku pracy wybrano pow. komitet niesienia pomocy bezrobotnym w następującym składzie:

Prezydjum: pp. starosta Ossowski — przewodniczący; ks. Latos z Sarnowa, pułk. Koc, Śląski z Trzebcza, ks. Bączkowski, adw. Szymański, pułk. Kunz, insp. Wyrembelski, dyr. Franke z Unisławia.

Biuro Prezydjum: pp. ref. Skąpski, dyr. Moczyński, maj. Klein, Mikuła, Drapczyński.

Komisja rewizyjna: ks. prob. Promiński, Donarski, Górecki, Łepakowski.

Sekcja dochodowa: pp. Mueller z Linówca, Szczepański, inż. Dziedziul, dyr. Jeszke, Patuła z Kiełpia, Spitzer z Zegartowic Jan Frąckowski, Kurowski, Strehlau, Hoffmann z Bajerza, Błażejewicz i rekt. Żelazny

Sekcja rozdzielcza: Przeor OO. Pallotynów, Chmurzyński, burm. Hądzlik, dyr. Kubicki, dr. Drążkowski, pułk. Koczorowski, Haertlowa z Lipienek, Jasińska, prof. Woźniak, Buczkowski z Lisewa, Goers, Dziedziulowa, dr. Frankiewiczowa, Grajkowski, Wardziński, Kaczmarkowski, Efta Juljan.

Poczem odbyło się posiedzenie komitetu, na którem ustalono program i plan pracy, formę opodatkowania wszystkich klas społecznych w mieście i powiecie.

— *Chełmińska Grupa Zw. b. Uczestników Powstań Narodowych* podjęła akcję zebrania funduszu na zakupienie sobie sztandaru. Doceniając zasługi b. Powstańców, którzy pierwsi stanęli do walki — niżej wymienieni utworzyli Komitet Obywatelski, który chce przyjść Związkowi z pomocą. Do komitetu raczyli przystąpić pp.: Starosta Powiatowy, przewodniczący; Zawacki, burmistrz; dr. Drążkowski, przew. Rady Miejskiej; Jan Śląski, prezes Tow. PTR. w Trzebczu; Teofil Mueller z Linówca, prezes Zw. Ziemian w Linówcu; J. Haertlowa z Lipienka, prez. Zw. Ziemianek w Lipienku; Wyrembelski, insp. Szkolny; Dr. Frankiewicz, dyr. gimn. męsk. dr. Rediger, dyr. gimn. żeńsk.; Kunz pułk. i dow. korpusu kadetów; Mueller płk. dow. 8 p. Strzelców konnych ks. prob. Bączkowski, ks. dziekan Latos ze Sarnowa; pani Zawacka

— *Zebranie Zw. b. Uczestników Powstań Narodowych R. P. Grupa Chełmno,* odbędzie się dnia 6 bm. (wtorek) w lokalu p. Gołębiewskiego przy ul. Marsz. Focha. Początek zebrania o godz. 20.

— *Związek Inwalidów Wojennych koło Chełmno.* Zebranie mies. odbędzie się w piątek 9 października br. o godz. 7,30 wiecz. w lokalu p. Gołębiewskiego — Marsz. Focha.

— *Zebranie Związku bezrob. Pracowników Umysłowych* odbędzie się w poniedziałek 5 bm. w Dworze Chełmińskim.

Podczas naszego
tygodnia - zaopatrzenia - się
trzewiki ze sierści wielbłądziej
mamy materjał wierzchni z mocną kapką i niskim napiętkiem
3.25

Ten sam z klamrą
dla panów tylko 3,95
dla pań 2,95
Pończochy w znanej dobrej jakości jeszcze taniej!
Leiser
Jedyna sprzedaż „Ika" Danziger Schuh — A. G., Langgasse 73.

„Kubuś" — przyjaciel Batalionu Morskiego

Dobrze mu w Polsce i nie myśli o ciepłych krajach

— Co to jest Kubuś?

— Przedewszystkiem nie żadne „co", tylko „kto". Jest to stworzenie z rodziny ptaków brodzących, pospolicie bocianem zwane. Nazywa się „Kubuś", jest wychowankiem i przyjacielem Batalionu Morskiego. W Gródku Jagiellońskim, dawniejszem miejscu pobytu Batalionu, był bardzo popularną „osobistością" powszechnie lubianą.

Skąd Kubuś wziął się w Batalionie?

Historja bardzo ciekawa i wszyscy powinni ją poznać.

W maju 1930 roku, gdy dzisiejszy Batalion Morski odbywał ćwiczenia w obozie zwanym Czerwony Bór, pewnego pięknego dnia we wsi Krajewo Borowe w jednym z gniazd bocianich doszło do awantury, w rezultacie której matka bocianica wyrzuciła brutalnie na ziemię dwóch synów. Jeden z nich zginął śmiercią tragiczną, drugi, choć mocno poturbowany, okazywał wielką chęć i ochotę do życia.

Ofiara niesnasek rodzinnych została przygarnięta z całą pieczołowitością, na jaką serce żołnierza zdobyć się może, przez strzelców II kompanji.

Leczono, karmiono, chuchano na benjaminka i pieszczono go. Po manewrach wraz z wojskiem pojechał transportem kolejowym do Gródka.

Kubuś, gdyż takie mu dano imię, przygarnięty przez wojsko i wychowany w koszarach, nietylko czuł do swoich dobroczyńców wielką wdzięczność, ale nadto stał się duszą i ciałem żołnierzem.

Gdy nadeszła zima, ani myślał o odlocie w ciepłe kraje. Nie krępowany niczem, wybrał sobie jako kwaterę... umywalnię żołnierską, jako, że było tam ciepło i wilgotno. W lecie karmiony przez fryzjera batalionowego żabkami — w zimie nie pogardził nawet bigosem z kotła, a dziw, że dotychczas nie chorował ani razu.

Bierze udział we wszystkich ćwiczeniach, manewrach i uroczystościach, zawsze i wszędzie owacyjnie witany przez wszystkich czuje, że jest atrakcją i nosi się dumnie, godnie reprezentując ród bociani.

Serdecznym opiekunem i niejako przybranym ojcem Kubusia jest p. kpt. Borysiewicz, do niego bociek lgnie i jemu tylko pozwala na poufałości. Jeden za drugiego gotowi w ogień skoczyć...

Charakterystyczne, że Kubusia żywiołowo nienawidzą inne bociany — uważają go widocznie za renegata. I jeszcze coś, Kubuś nie lubi dzieci, rzuca się na nie z wściekłością i bije, a więc twierdzenie, jakoby bociany przynosiły dzieci, raz jeszcze znajduje zaprzeczenie...

Kubuś przywędrował z Batalionem do Wejherowa w wygodnej klatce.

Rygor koszarowy nie dotyczy go, jest na wyjątkowych prawach — przepustek ani urlopu nie potrzebuje.

Korzystając ze swobody, wyleciał onegdaj zwiedzić miasto i trochę zabłądził, aż go gdzieś złapano i oddano do Batalionu.

Wczoraj mieliśmy możność zapoznać się z Kubusiem — czuje się w Wejherowie wyśmienicie, na zimę znów zostaje w Polsce, a na ciepłe kraje... klekocze sobie artystycznie...

Obruszył się tylko bardzo, że „Gazeta Kaszubska" posądziła go o przynależność do „słabszej generacji", twierdząc, że jest to jakiś zbłąkany bocian, który nie mógł podążyć za odlatującymi ku ciepłemu południowi braćmi.

Kubuś jest silny, nigdzie za granicę nie wybierał się, a zbłądzenie w obcem mieście każdemu się może zdarzyć.

Golub

— *Konferencja rejonowa.* Dnia 1 bm. odbyła się konferencja nauczycieli rejonu golubskiego, pod przewodnictwem kier. szkoły p. Górskiego. Na konferencji tej ułożono program pracy na cały rok szkolny.

Do nowej pracy przystąpiono z energją i dużym zapałem, dowodem tego jest zgłoszenie się prawie wszystkich naucz. do wygłaszania referatów i prowadzenia wzorowych lekcyj. Pod koniec zebrania przewodniczący p. Górski zwrócił się do zebranych z gorącym apelem, ażeby zechcieli przyjść z pomocą (przed kilku dniami zawiązanemu) komitetowi szkolnemu dla dożywiania dzieci W odpowiedzi na apel przewodniczącego naucz. p. Jędryczka z Poćwiardowa urządził wśród grona konf. zbiórkę na powyższy cel która przyniosła 16 zł. W imieniu biednej dziatwy — Bóg zapłać!

— *Dożywianie dzieci szkolnych.* W dniu 28 września br. odbyła się w miejscowej szkole powsz. konferencja Rady Pedagogicznej pod kierownictwem p. Górskiego, kier. szkoły, na której obok szeregu spraw związanych z wewnętrznem życiem szkoły omówiono sprawę dotyczącą doraźnej pomocy dla najbiedniejszej dziatwy szkolnej. Członkowie „R. P. postanowili okazać tę pomoc w formie dożywiania przez udzielanie dzieciom drugiego śniadania w czasie najdłuższej przerwy. Potrzebne fundusze na powyższy cel — Rada Pedagog. zamierza zdobyć drogą dobrowolnych składek wśród miejscowego społeczeństwa. Wykonanie powyższych uchwał R. P. powierzono wybranej komisji w skład której weszli pp. Gąskówna, Rollinger i Winkler. Równocześnie postanowiono poprosić o współpracę w tej akcji panie: mecenasową Połtowiczową, T. Jordanową i dr. Kordylewską.

— *Reorganizacja Komitetu PW i WF.* — Na polecenie starosty wąbrzeskiego p. Sucheckiego odbyło się dnia 30 września br. w Magistracie reorganizacyjne zebranie komitetu PW. i WF. Zebraniu przewodniczył zast burmistrza p. T. Jordan, który po zagajeniu i przywitaniu zebranych, w krótkich słowach wskazał na konieczność zreorganizowania komitetu. W dyskusji jaka wywiązała się po przemówieniu p. T. Jordana padały „tęgie" słowa które jednakże w niezbyt pochlebnem świetle przedstawiały mówców. Musiało się odnieść wrażenie, że niektórzy z tych panów są tak dalece zaślepieni że poza swojem ciasnem podwórkiem partyjnem, nic więcej dostrzec nie mogą. Ostatecznie przystąpiono do wyboru nowego komitetu w skład którego weszli: pp. Górski, kier. szkoły: nauczyciele: Kaniecki, Kaszubowski i Rollinger, — oraz M. Jordan, Ast, A. Golus i jeden członek KPW Golub.

Programy radjowe

Poniedziałek, dn. 5 października 1931 r.

Warszawa: 11.40 Przegląd prasy kraj. Pat; 11.58 Sygnał czasu 12,10 Urz. kom. Państw. Inst. Met.; 12.10 Muzyka z płyt; 14.45 Muzyka z płyt; 15.05 Komunikat gospodarczy; 15.15 Przegląd komunikacyjny; 15,25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli; 15.45 Kom. Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków; 15.50 Muzyka z płyt; 16.20 Lekcja jęz. francuskiego; 16.40 Muzyka z płyt; 17.10 „O promieniach radfioletowych", wygł. inż. Z. Kacprowski; 17.35 Muzyka lekka z kaw. „Gastronomji"; 18,50 Rozmaitości; 19.15 „Skrzynka pocztowa roln.; 19.30 Muzyka z płyt; 19.54 Pras. Dziennik Radj.; 20.00 Feljeton muzyczny; 20.15 Opera „Cyganerja" Pucciniego w wyk. artystów Opery warszaw., w przerwie feljeton „Kielich pienistego falerna"; 22.30 Dodatek do Dz. Radj.; 22.35 Komunikaty; 22.45 Muzyka tan. z restaur. „Polonia — Palace".

Zagranica.

Lipsk: 20.00 Koncert symfoniczny.
Budapeszt: 20.30 Koncert symfoniczny.
Wiedeń: 20.45 Koncert symfoniczny.
Londyn Regional: 21.30 „Tosca" opera Pucciniego.

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że, 1) Józef Feliks Steffanowski, ślusarz, kawaler, zamieszkały w Bolszewie, powiecie Morskim, syn robotnika Michała Steffanowskiego i jego żony Franciszki z domu Klinkusek oboje zamieszkałych w Bolszewie powiecie Morskim; 2) panna Anna Szymerowska bez zawodu, zamieszkała w Wejherowie przy ulicy O. O. Reformatów 14, córka robotnika Wiktora Szymerowskiego i jego żony Julianny z domu Mroch, oboje zamieszkałych w Wejherowie, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Wejherowie, Bolszewie i w Gazecie Gdańskiej w Gdańsku.

Wejherowo, dnia 2 października 1931 r.

Urzędnik Stanu Cywilnego:
w z.
(—) Kaczykowski.

Klisze
kreskowe, i siatkowe do gazet, katalogów i t. p. wykonuje z rysunków i fotografji - - -
Chemigrafja „Dnia Pomorskiego"
Zgłoszenia w administracji Toruń, Szeroka 11

Dr. Szpitter
specjalista w chorobach oczu, uszu gardła, nosa
przyjmuje od godziny 10—12 i 4—5.
Gdańsk. Altstädtischer Graben 111.
I. przy Holzmarkt.

W rejestrze handlowym wpisano w dniu 10 września 1931 przy firmie Toruński Dom Handlowy i Komisowy Feliks Ligmanowski Toruń. Firma brzmi teraz: Hurtownia Towarów Kolonjalnych Feliks Ligmanowski Toruń. 1407

Sąd Grodzki Toruń.

DŹWIĘKOWE KINO
ŚWIATOWID
Dziś i dni następne!

Gigantyczny arcyfilm Cecil B. de Mille'a p. t.
„MADAME SZATAN" W rol. główn. Kay Johnson, Reginald Deny oraz 5.000 statystów. Niebywała wystawa! To film, o którym cały Toruń mówić będzie.

TORUŃ

DŹWIĘKOWE KINO
PALACE
Dziś i dni następne!

Dźwiękowiec, który wstrząsnął sumieniami miljonów!
„Krew na Pustyni" (Noce Marokkańskie)
W rolach głównych. JACK HOLT, DOROTHY SEBASTJAN i Ralf Graves.
Nadprogr. farsa w 2 akt. z Flip i Flapem i dodatek z Miki Maus.

Podziękowanie.

Za dowody życzliwości i oddanie ostatniej przysługi ś. p. emeryt. st. asesorowi

Dźwigońskiemu Józefowi

w szczególności Wielebn. ks. Trzebiatowskiemu, kolegom, którzy tak gorliwie zajęli usłaniem do ostatniego snu Zmarłego, Towarzystwu Śpiewaczemu „Moniuszko" oraz orkiestrze kolej. z Chylonji składam na tem miejscu jaknajserdeczniejsze podziękowanie.

Weronika Tatarówna
Sopoty.

Podziękowanie.

Za oddanie ostatniej przysługi najdroższej żonie mojej ś. p. Heleny-Leokadji Grabowskiej oraz za okazane nam serdeczne współczucie, składam najserdeczniesze podziękowanie.

W imieniu rodziny
Leon Grabowski

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 6 października o 11 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: szafy, lustra, krzesła, stoły, obrazy, umywalki, nocne stoliki, otomanę, żyrandol, biurko, szafę ogniotrwałą do pieniędzy, maszynę do pisania, fortepian, maszynę stolarską, piłę taśmową, maszynę do szycia, lampy, papiery wartościowe, dywany, gramofon szafkowy, bufet dębowy i wiele różnych innych przedmiotów; o godz. 12,30 przy 3 Maja kleraty; o 13 pod Dębową Górą: maszyny do wyrobu plomb. 1402

(—) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 6 października 1931 o godz. 12 u spedytora Sadeckiego sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę: maszynę do szycia, fotele, bieliźniarkę, głowę damską z peruką, aparat elektryczny, cykorję, ocet.

(—) Chrzanowski, komornik sądowy.
1403

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 6 października o godz. 12 licytować będę u sped. Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającemu: fortepian, 3 kanapy, ubranie męskie, 2 nocne stoliki, 2 chodniczki, 3 szafy, maszynę do szycia, 2 lustra, zegar ścienny, umywalnię, 2 dywany, wóz, pług, 2 pary firan z karniszami, płaszcz damski zimowy, nóż do rznięcia korków i wiele innych rzeczy. 1405

(—) Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 6 października 1931 r. o godz. 11 przed południem sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę: maszynę do szycia, kilim, urządzenie pokoju stołowego, kanapę, biurko z regałem, 181 rur cementowych. 1406

(—) Linde, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 6 października o 11 sprzedaje u spedytora Sadeckiego przymusowem przetargiem za gotówkę: zegarek złoty, papierośnicę, zegarki, futro, prześcieradła, powłoki, kołdry, firany, pierzyny, pióra, maszynę do szycia, browningi, binrka, buciki, maszynę do pisania, lustro, kanapę, kredens; o 14 w Podgórzu na Rynku: garnki żelazne, stoły, lustra, szafkę, obrazy, 4 kanapy, krzesła, biurka, umywalkę, sanie, wozy robocze, kaczki, lustra z podstawką, szafę, dywany, gramofon, obrazy, zegar; o 16 w Nieszawce Zbiórka przy bud. kol. Nr. 15: umywalka, nocne stoliki, gramofon; o 17 w Kozimborze u Lichtenberga: stół, szafkę, zegar.

(—) Bartkowiak, komornik sądowy, Rabiańska 10.
1404

W rejestrze handlowym wpisano przy firmie Hurtownia Czesław Buza Toruń w dniu 10 września 1931 Prokura kupca Władysława Gajzlera z Torunia wygasła, kupcom Henrykowi Buzie oraz Józefowi Augustyniakowi z Torunia udzielono prokury łącznej z tem iż za firmę podpisują tylko wspólnie. 1408

Sąd Grodzki Toruń

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY

We wtorek, dnia 6 października 1931 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę: w Michalu u p. Salczyńskiego o godz. 10-tej: 1 motor zapędowy, 1 dynamówkę kompl., 1 bufet restauracyjny, 1 biurko dębowe, 15 stołów restauracyjnych, 30 krzeseł wiedeńskich, 30 krzeseł restauracyjnych, 20 stołów restauracyjnych (ogrodowe) i w Dzówku, powiat Świecie u p. Budziło o godz. 13-tej: 1 wirówkę „Alfa", kosiarkę do koszenia trawy, 1 basen dębowy, 1 wóz roboczy, 1 sanie wyjazdowe, 1 krowę, 1 maszynę do szycia, 7 sztuk prosiaków, 3 warchlaki, 1 pług pojedyńczy, 20 ctr. mieszanki w słomie, 1 warsztat stolarski.

(—) Zielniewicz, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY

We wtorek, dnia 6 października br. o godzinie 13,30 sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu w Łasinie: maszynę do szycia i rower damski. Zbiórka reflektantów na Rynku. O godzinie 16 w Plesewie u p. Rossola: 1 powózkę. gr 322

(—) Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY

We wtorek, dnia 6-go października 1931 r. sprzedawać się będzie na rzecz Powiatowej Kasy Chorych w Grudziądzu więcej dającemu za gotówkę: w Salnie u p. Osmana o godz. 12-tej: 4 krowy. gr. 259

Egzekutor.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 6 października 1931 roku o godz. 11-tej przed po południu w Skłudzewie: zbiór z 5-ciu morgów pszenajwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: biurko, zegarek, umywalkę, stolik pod kwiaty, maszynę do szycia, 3 maszyny do pisania, kanapę, 2 fotele, lustro, dywan, szafę, leżankę i inne przedmioty.

(—) Kozak, kom. sądowy w Toruniu, Kościuszki 5.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 7 października 1931 roku o godz. 13-tej w południe licytować będę w Bierzgłowie najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 wolant, 1 p. szorów wyjazdowych, 1 krowę, 2 cielaki i 6 warchlaków. Zbiór licytantów u p. Sołtysa; o godzż 14-tej po południu w Skłudzewie: zbiór z 5-cin mórg pszenicy, 2 warchlaki i siewnik. Zbiór licytantów u p. Sołtysa.

(—) Kozak, kom. sądowy w Toruniu, Kościuszki 5.

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że kowal Jan Sikorra z Tczewa i niezamężna Leokadja Klizewska z Gdańska chcą zawrzeć związek małżeński. 590

Tczew, dnia 19 września 1931 r.

Urzędnik Stanu Cywilnego:
w z.
(—) Szandrach.

W rejestrze handlowym wpisano w dniu 25 sierpnia 1931 przy firmie „Płomień" Sprzedaż Węgla i Koksu Dankowski i Zbikowska Toruń. Jawna spółka handlowa została rozwiązaną przez ustąpienie spólnika Adama Dankowskiego. Dotychczasowy spólnik Helena Zbikowska jest obecnie jedyną właścicielką firmy.

1410 **Sąd Grodzki Toruń.**

W rejestrze handlowym wpisano w dniu 2 września 1931 przy firmie Otto Wegner Nachf. Toruń Obecnie właścicielami firmy są Józef i Gertruda Reimann z Torunia. Firma brzmi teraz Otto Wegner Nast. Toruń, firmę zmieniono na jawną spółkę handlową, która rozpoczęła swe czynności dnia 1 września 1931 r.

1409 **Sąd Grodzki Toruń.**

OSTRZEGAM

Szan. Kolegów przed wynajęciem oddziału chirurg. ginek. w lecznicy Dr. Króla w Bydgoszczy. Oddział ten przebudowany moim kosztem 12000 złotych jest przedmiotem sporu sądowego. Znak akt S. O. w Bydgoszczy I. 3. A. 145/30 I. 2. O. J. 641/30. Do chwili rozstrzygnięcia sporu jestem dzierżawcą tego oddziału.
1392

Dr. med. Stan. MICHAŁEK
POZNAŃ, Marsz. Focha 43.

Prawie darmo

Pończoszki dziecięce	0,50	Kalesony męskie ciepłe	2,95
Pończochy damskie	0,95	Koszule męskie ciepłe	3,50
Majtki dziec. ciepłe	0,95	Pulowery męsk. i damsk.	3,95
Szlypfery damskie ciepłe	1,50	Pantofle damskie filc.	3,95
Skarpetki męskie wełna	1,50	Pulowery czysta wełna	9,95
Buciki dziec. ciepłe	1,50	Buciki damsk. boksowe	10,90
[illegible]czki dziecięce	2,50	Buciki męskie boksowe	12,90
[illegible]czki damskie ciepłe	2,50	Płaszcze gumowe	14,90
Pantofle dziec. filcowe	2,50	Płaszcz. gabar. im. futra	38,50

MERCEDES
Bydgoszcz Mostowa 3

Serwisy Obiadowe

już od **24,95** oraz 1185
wszelką porcelanę i fajanse
poleca
Gustaw Heyer
telefon 517 **Toruń,** ul. Szeroka 6.

Licytację bydła zarodowego

niz. czarn. - biał. i
TRZODY CHLEWNEJ
wielk. b. ang. i ostruch.

urządza Pomorskie Towarzystwo Hodowców Bydła i Pomorski Związek Hodowców Trzody Chlewnej **we czwartek, dnia 22 października 1931 r. o godz. 11 przedpoł.** na dziedzińcu Rzeźni Miejskiej w Grudziądzu.

Na przewóz kolejowy wydaje biuro ekspedycyjne Towarzystwa zaświadczenia na uzyskanie 50 proc. zniżki przewozu.

Katalogi z udowodnieniem pochodzenia, wydajnością i premjowaniami, wysyła na życzenie biuro Towarzystwa — Toruń, Plac Św. Katarzyny nr. 1; tel. nr. 64 (od godz. 16—18 tel. nr. 53). W dniu licytacji można nabyć katalogi przy wejściu na plac przetargu. (927

REDAKTOR poszukuje mieszkania

2—3 pokojowego z kuchnią. Ewentl. czynsz za rok z góry. Zgłoszenia do Admin. „Dnia Grudziądzkiego". 1377

Prawdziwa okazja!

Sprzedaję korzystnie aparat fotograficzny 18/24 kompl. Obuwie męskie, damskie i dziecięce w wielkim wyborze. Wirówki do mleka, kanapy, szafy orzechowe, sosnowe, łóżka mebl. i żelazne, rowery damskie i męskie, maszyny do szycia, płaszcze i zimowe i wiele innych przedmiotów. 1318

Sklep Okazyjny
Grudziądz
ul. Narutowicza nr. 22.

Szkoła tańców

Wernu rozpoczyna nowy kurs 5 października. Żeglarska 10, I. ptr. 1289

Resztówka

135 morgów dobrej ziemi, solidne zabudowanie, inwentarze korzystnie do nabyca. Zgłoszenia do „Dnia Pomorsk." pod „Resztówka" Toruń. 1401

Lustra

szlifuje i odnawia zużyte. Lusterka torebkowe i kieszonkowe stale na składzie. Pomorska Szlifiernia Szkła i Fabryka Luster Grudziądz, Mickiewicza 19, [obok poczty].

NAJTANIEJ

i najlepiej kupuje się wina i wszelkie spirytualje w
Winiarni „Hungarja"
wł. T. Chmurzyński
Toruń, Prosta 15/17
tel. 125.

Dom

w centrum Torunia na sprzedaż. Stylowy 4 piętrowy Żeglarska 5. wraz do tego przynależnem śpichlerzem garażem Rabiańska 3. Dochód mies. 1.200 zł, roczny 14.400 okazyjnie przy wpłacie 40—50.000 zł. na sprzedaż. St. Nożyński, Toruń Klonowicza 28. 1200

Z masy upadłościowej firmy G. Soppart są tanio

na sprzedaż

1 platforma na 60—80 mtr. 1 wóz roboczy 4 cal, 1 powóz kryty (Lando) dobrze utrzymany, 2 pompy kanałowe (ręczne). Powóz obejrzeć można u p. Mikołajczak, ul. Grudziądzka 29. Resztę na tartaku p. Skowronka Panieńska 3. J. Wierzbowski zarządca masy upadłościowej Firmy G. Soppart ul. Sienkiewicza 15. 1201

90 gr.

Obiady i kolacje z 3-ch dań, poleca jadłodajnia Grudziadz, Groblowa 18. Gr246

Pani

wykształcona, inteligentna, gospodarna obejmie zarząd domu, zaopiekuje się dziećmi, pomoże w biurze i w nauce. Łaskawe zgłoszenia do Dnia Pomorskiego Toruń, Szeroka 11 L. 1387.

Zanim kupisz nowe

Obejrzyj w **„Okazjonum"** używane! Meble, maszyny do szycia, patefony rowery, siodła oficerskie, futra, płaszcze, ubrania, obuwie, obrazy, zegary, instrumenta muzyczne, lustra, Bryczkie, Teodolit uniwersalny, opalograf oraz wszelkie różne używane przedmioty. Okazjopol, Grudziądz Plac 23 stycznia 14 (w podwórzu). 1164

NOGI

wieprzowe
z kapustą i pure
poleca 907
„HUNGARJA"
Toruń, Prosta 15/17.

Trumny

wszelkiego rodzaju najtaniej poleca
J. F. Tober, Piekary 23
bliżej ulicy Kopernika. 243

3 pokoi

z kuchnią

na parterze lub I. p. poszukuję. Zgłoszenia z podaniem warunków do Adm. „Dnia Pom." pod 1308.

PORTER

okocimski
z beczki codziennie świeży poleca
„Hungarja"
Toruń, Prosta 15/17.

Przysposabiam do egzaminów, udzielam szybko gruntownie za 15 zł. miesięcznie

lekcji:

francuskiego, angielskiego, niemieckiego, gry na fortepianie. Adamska, Sukiennicza 4, II. 383

Ostrzegam

przed wynajęciem i odstąpieniem mieszkania w mojem domu, w Toruniu przy ul. Mickiewicza nr. 122 bez mojej zgody. Jan Adamkiewicz, gospodarz. 1333

Przyjmuję

do haftu maszynowego z rysunkiem bez rysunku. —

Mereżkę

wykonuję natychmiast po 20 gr. za metr. — — — —

Okretkowanie

wykonuję natychmiast po 15 gr. za metr. — — — —

S. KAŁAMAJSKI
Toruń
Szeroka 21. 727

FUTRA

damskie jak karakuły piszczaniki i inne bardzo korzystnie do nabycia

Fr. Zieliński
Toruń
St. Rynek róg św. Ducha 18.

Również wykonuje się przefasowanie i reperacje futer fachowo, solidnie i jaknajtaniej. Jednocześnie polecam skórki na obsadzenie płaszczy. 1277

Zgubiona

książeczkę wojskową na nazwisko Mieczkowski Józef. Unieważniam.

OBFITE

i smaczne obiady na maśle
po zł. 1.35
poleca 909
Winiarnia „Hungarja"
Toruń Prosta 15/17.

Futro

męskie, nutryje, kołnierz brązowa wydra w bardzo dobrym stanie, wielkość średnia. Tanio do sprzedania. Zgłoszenia ul. Nadmorska dom Rylkiego mieszk. 9. Gdynia.

TANIO!

Skarpetki
i pończochy sportowe w wielkim wyborze
B. Wilamowski 8820
Toruń
28 ul. Żeglarska 28

REPERTUAR
TEATRU TORUŃSKIEGO

W poniedz. dnia 5 bm. teatr nieczynny

We wtorek, dnia 6 bm. teatr nieczynny.

W środę, dnia 7 bm. o godz. 20-tej Występ gościnny Teatru Wielkiego z Poznania **„Cyrulik Sewilski"** Opera komiczna w 3 aktach Rossini'ego Leg. zn żk. 25 proc.

W czwartek, dnia 8 bm. o godz. 20-tej Występ gościnny Teatru Wielkiego z Poznania **„Cyganerja"** Opera w 3 aktach Puccini'ego Leg. zniżk. 25 proc.

W piątek, dnia 6 bm, teatr nieczynny.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Awanturnicze posiedzenie sejmu gdańskiego

Policja w gmachu parlamentarnym — Ataki komunistyczne na policję

Ostatnie **posiedzenie sejmu gdańskiego** miało wysoce **burzliwy i awanturniczy przebieg**. Starcia słowne i wyzywanie się wzajemne posłów pobiły dotychczasowe rekordy. Podnieceni przez trwający w porcie gdańskim strajk **posłowie komunistyczni przypuścili** generalny atak na policję gdańską, krytykując surowo i bezwzględnie znęcanie się urzędników policyjnych gdańskich nad aresztowanymi robotnikami w piwnicach więzień gdańskich. Mówcom komunistycznym wtórowali słuchacze z trybuny dla publiczności, podnosząc okrzyki rewolucyjne w związku ze strajkiem portowym. Gdy poseł Serotzki (komunista), przemawiając o strajku portowym, nie chciał po upływie 5 minut opuścić mównicy mimo kilkakrotnego wezwania marszałka sejmu, **marszałek opuścił swoje miejsce, przerywając burzliwe posiedzenie.** Ponieważ równocześnie z trybuny dla publiczności zaczęły się odzywać okrzyki komunistyczne, **marszałek sejmu kazał opróżnić gmach z publiczności.** Mimo że **światła na sali sejmowej pogaszono**, komunistyczni posłowie Plenikowski i Serotzki przemawiali z mównicy i z sali dalej w obecności kilku dziennkarzy, grożąc **obaleniem senatu p. Ziehma i wywołaniem rewolucji bolszewickiej w Gdańsku.** Wykluczony przez marszałka na 8 posiedzeń poseł komunistyczny Serotzki opuścił dopiero gmach sejmu, gdy się w nim zjawiło kilku policjantów z pałkami gumowemi.

Po przerwie przemawiał **poseł socjalistyczny Mau** na temat spraw urzędniczych. Komunistyczny mówca Plenikowski stwierdził następnie, że **deficyty budżetowe Gdańska dojdą niebawem do 20 miljonów guldenów** i że ludność domaga się obniżenia wszystkich pensyj ponad 500 guldenów. Poseł Plenikowski pozwolił sobie na **gwałtowne i niesmaczne wycieczki pod adresem Wysokiego Komisarza Ligi Narodów**, żądając aby przedstawicielowi Ligi Narodów nie płacono pensji dotychczasowej. Ustawę o stanie posiadania urzędników przyjęto następnie 54 głosami.

Po załatwieniu kilku kwestyj prawnych, dotyczących wydania posłów sądom, zabrał głos komunistyczny **przywódca Plenikowski, krytykując ostro traktowanie aresztowanych i więźniów przez policję gdańską.** Mówca przytoczył kilka nazwisk urzędników policji oraz robotników, nad którymi ci urzędnicy w gmachach policyjnych i piwnicach więziennych znęcali się, okładając ich pięściami i różnemi narzędziami. Nadradca senatu Köppel zaprzeczył prawdziwości podanych przez komunistę faktów, czemu znowu zaprzeczył w dalszych swych wywodach poseł Plenikowski.

Przy omawianiu napadów hitlerowców w Löblau doszło do wzajemnych wyzwisk pomiędzy hitlerowcami a komunistami, i burzliwych awantur, które dopiero uciszyły się po załatwieniu porządku dziennego, który się skończył **odrzuceniem wniosków komunistycznych.**

„Spacer" aresztowanych przywódców puczu w Austrji

Powyżej widzimy ciekawe zdjęcie, przedstawiające spacer aresztowanych przywódców Heimwehry austrjackiej w więzieniu w Linz. Od lewej str. kroczą książę Stahrenberg, hr. Coreth, gen. Rachmayr, gen. Englisch — Popperitz i inni przywódcy puczu.

Niemcy boją się wizyty Lavala w Ameryce

Berlin, 5. 10. (PAT.). Prasa nacjonalistyczna wzywa rząd Rzeszy, aby niezwłocznie podjął **kroki oficjalne w Waszyngtonie** celem poinformowania się o zamiarach Hoovera w związku z wizytą Lavala.

Hugenbergowski „Der Tag" wyraża obawę, że **w czasie wizyty Lavala w Waszyngtonie dojdzie do porozumienia między rządami** amerykańskim i francuskim w kwestji bezpieczeństwa i wówczas **Niemcy mogą być zmuszone do zaakceptowania** tych uchwał, choćby oznaczać one miały ponowne uznanie przez rząd niemiecki w uroczystej formie obecnych granic polsko-niemieckich.

O ile rząd Rzeszy — pisze dziennik — w obecnej chwili nie wystąpi natychmiast w Waszyngtonie z pełnem wyjaśnieniem w sprawie żądań niemieckich, odpowiadać będzie za wszystkie niebezpieczeństwa, jakie wyniknąć mogą z rozmów francusko-amerykańskich.

Tajemniczy samolot nad Rzymem

Rzym, 5. 10. (PAT.). W sobotę wieczorem ukazał się nad Rzymem **samolot nieznanego pochodzenia**, z którego rozrzucano nielegalne ulotki. Ulotki zawierały **wezwanie do króla o zniesienie istniejącego regimu.** Agenci natychmiast egzemplarze odezwy usunęli, w czem pomagała im publiczność.

Ze sportu

Legja — Lechja 1:0.

Lwów, 5. 10. (PAT). Rozegrany we Lwowie mecz ligowy pomiędzy warszawską Legją a miejscową Lechją zakończył się zwycięstwem drużyny stołecznej 1:0 (1:0).

Garbarnia — Cracovia 4:2.

Kraków, 5. 10. (PAT). W Krakowie Garbarnia wygrała z Cracovią w zawodach o mistrzostwo Ligi 4:2 (3:0).

ŁKS. — Czarni 2:1.

Łódź, 5. 10. (PAT). Ł. K. S. pokonał lwowskich Czarnych 2:1 (1:0).

Wisła — Warta 2:1.

Poznań, 5. 10. (AT). Wisła odniosła zwycięstwo nad Wartą 2:1.

Żydzi rumuńscy przegrywają w Warszawie.

Warszawa, 5. 10. (PAT) Warszawianka zwyciężyła rumuńską Makkabi w stosunku 4:1.

Chód o mistrzostwo Polski.

Wilno, 5. 10. (PAT) W niedzielę odbył się w Wilnie **chód o mistrzostwo Polski** na dystansie 50 km. Startowało tylko 6 zawodników, w tem 3 z Warszawy i 3 z Wilna. Zwyciężył Powieża z Warszawy w czasie 5 godz. 28,05,4.

Polacy biją Niemców.

Katowice, 5. 10. (PAT) W Bytomiu na Śląsku Opolskim rozegrany został międzyokręgowy mecz bokserski pomiędzy **Śląskiem polskim a Śląskiem niemieckim, zakończony** zdecydowanem zwycięstwem **drużyny polskiej 12:4**

Hippiczne mistrzostwa Polski.

Warszawa, 5. 10. (PAT) Wyniki drugiego dnia zawodów hippicznych o mistrzostwo Polski przedstawiają się następująco: **pierwsze trzy miejsca zajęli rtm. Królikiewicz, por. Zgorzelski i por. Biliński — wszyscy po zero punktów karnych.**

„Dar Pomorza" żegluje do Ameryki Południowej

W sobotę opuścił Gdynię na kilka miesięcy

W sobotę, 3 bm. o godz. 9 m. 30 rano **opuścił port gdyński statek szkolny „Dar Pomorza"**, udając się w kilkumiesięczną zimową podróż szkolną z uczniami I kursu Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni na pokładzie.

Przy pięknym, rozsłonecznionym poranku październikowym zdaleka bieleje w basenie im. Marszałka Piłsudskiego w pobliżu gmachu olejarni smukły żaglowiec szkolny. Na przednim maszcie powiewa bandera Brazylji — zielona z niebieską kulą w żółtym polu — na znak, że statek udaje się do Brazylji. Na pokładzie ożywiona krzątanina. Uczniowie, przybrani już w białe robocze ubrania, krzątają się po pokładzie pod okiem oficerów. Nad wszystkiemi, ostatniemi przygotowaniami czuwa, jak zawsze niezmordowany komendant „Daru Pomorza", **kpt. Konstanty Maciejewicz.**

Na nabrzeżu obok statku i na jego pokładzie gromadka odprowadzających, powiększająca się coraz bardziej w miarę, jak zbliża się zapowiedziana godzina wyjścia statku. To rodziny odjeżdżających oficerów statku i uczniów Szkoły przybyły, by zamienić z nimi ostatnie pożegnalne uściski, ostatnie życzenia szczęśliwej drogi.

Przymaszerowały także dwójkami **oba starsze kursy uczniów**, pozostające w Szkole i stanęły dwuszeregiem na nabrzeżu wzdłuż burty żaglowca.

Do zebranych na pokładzie uczniów wygłosił zastępca dyrektora Urzędu Morskiego, inż. **Łęgowski**, następujące krótkie przemówienie:

„Kochani Uczniowie"! Mam zaszczyt skierować do Was tych kilka słów w imieniu Pana Ministra Przemysłu i Handlu, Departamentu Morskiego i Urzędu Morskiego, jako zastępca Dyrektora Urzędu.

Obraliście sobie zawód zaszczytny, ale nie łatwy. Jedziecie teraz na pół roku na tym pięknym okręcie, aby nabyć wiadomości praktycznych i zapoznać się z morzem. Nie zrażajcie się trudnościami, bo każdy początek jest trudny i tylko w ciężkiej walce hartują się charaktery. A charaktery zahartowane są Wam potrzebne, aby się przyczynić do rozwoju naszej ukochanej marynarki i utrwalić nasz dostęp do morza. Inne marynarki mają zadanie łatwiejsze, Wy zaś musicie sobie zdobyć dopiero uznanie narodów obcych dla naszej bandery. Życzę Wam szczęśliwego powrotu i abyście Waszej banderze zawsze tylko zaszczytów przysparzali i abyście w tej Waszej podróży jak najwięcej się nauczyli. Niech żyje Szkolny Statek „Dar Pomorza"!"

Odpowiedzią był gromki trzykrotny okrzyk: „Niech żyje!".

Na krótko przed godziną 9 m. 30 rozlega się ryk syreny statku. Czas opuścić jego pokład. Ostatnie **„Bądźcie zdrowi"**, z trudem przez wiele osób opanowywane wzruszenie, **moment humoru,** gdy jeden z oficerów wyrzuca ze statku za kark w ostatniej chwili wielkiego czarnego psa, który się zakradł na pokład i o mały włos nie odbył nadprogramowej wycieczki na drugą półkulę i **odpadają od nabrzeża** ostatnie cumy. **Motor statku zaczyna** swą rytmiczną pracę, **zrazu w wolnem tempie**, później **w nieco żywszem. Statek oddala się coraz bardziej od nabrzeża**, kierując się ku wyjściu z portu.

Słychać z pokładu **gromki rozkaz** i oto wszyscy uczniowie wdrapują się **w mgnieniu oka na wanty. Rozlega się trzykrotne** „Niech żyje!" na cześć **Pana Ministra** Przemysłu i Handlu, później taki sam okrzyk na cześć Szkoły Morskiej. Z brzegu odpowiada okrzyk na cześć **statku** szkolnego.

Coraz szybciej pracuje motor. Statek, rycząc od czasu do czasu syreną, wychodzi do awanportu, a potem dalej za łamacz fal. Na nabrzeżu długo powiewają chusteczki i kapelusze.

„Dar Pomorza" udaje się **do Pernambuco** w Brazylji. Po drodze zajdzie na **Teneryfę,** jedną z archipelagu wysp Kanaryjskich. W dalszym programie podróży jest przewidziany kilkutygodniowy postój na Antyllach i powrót w połowie marca roku przyszłego do Gdyni.

Na „Darze Pomorza" wyjechali także dwaj członkowie Wydziału Kolonjalnego Ligi Morskiej i Kolonjalnej pp.: **Prof. Dr. W. Roszkowski,** dyrektor Państwowego Muzeum Zoologicznego w Warszawie i S. **Feliksiak,** pracownik tego Muzeum. Mają oni zamiar przeprowadzić badania naukowe na terenach przylegających do portów, do których „Dar Pomorza" w czasie swej podróży zawinie.

H. T.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w teksie na pierwszej stronie . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w teksie . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdansku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej . . . . . . 15 fen.
" " " " " " 4 " . . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eljasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami: Pomorska Drukarnia Rolnicza S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł